

Protokół nr VI/2024 z sesji Rady Gminy Warlubie w dniu 30 września 2024 r.

VI Sesja Rady Gminy Warlubie rozpoczęła się dnia 30 września 2024 r., w obecności 14 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 radnych, zgodnie z art. 14 ustawy o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 609 i 721), stanowi quorum, pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji.

Sesja rozpoczęła się o godz. 10⁰⁰ w Sali OSP w Warlubiu, ul. Bąkowska 12.

Lista obecności radnych i zaproszonych gości stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Sesję otworzył i prowadził Przewodniczący Rady Gminy Pan Damian Dominikowski. Protokolantem obrad był inspektor ds. obsługi Rady Gminy Sławomir Kania.

Pan Przewodniczący Rady powitał zaproszonych gości oraz radnych. Następnie poinformował, że obrady Rady Gminy są rejestrowane za pomocą urządzeń nagrywających dźwięk i obraz. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych osób uczestniczących w obradach Rady Gminy Warlubie została umieszczona do zapoznania się z jej treścią na drzwiach sali OSP w Warlubiu, ul. Bąkowska 12, na tablicy informacyjnej obok stanowiska ds. obsługi Rady Gminy w Urzędzie Gminy, na stronie internetowej BIP oraz na stronie internetowej Gminy.

Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, że wszyscy uprawnieni uczestnicy sesji, zgodnie ze Statutem Gminy Warlubie, otrzymali porządek obrad i wszystkie niezbędne materiały związane z porządkiem obrad. Stwierdził, że są propozycje do zmiany porządku obrad i przedstawił je uczestnikom sesji. Po czym Pan Przewodniczący Rady poddał zmiany porządku obrad pod głosowanie. W wyniku głosowania nowy porządek obrad został przyjęty. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z obrad poprzedniej sesji.
4. Informacja o działalności międzysesyjnej.
5. Rozpatrzenie projektów uchwał i głosowanie nad nimi:
 - 1) uchylająca uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego,
 - 2) w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie gminy Warlubie na 2024 rok,
 - 3) zmieniająca uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Warlubie na lata 2024-2033,
 - 4) w sprawie poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wynagrodzenia za inkaso oraz terminów płatności dla inkasentów,
 - 5) zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych,

warunków i zasad korzystania oraz stawki opłaty za korzystanie z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Gmina Warlubie,

- 6) w sprawie powołania Rady Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Gminnej Przychodni w Warlubiu.
6. Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie Gminy Warlubie.
7. Ocena funkcjonowania służby zdrowia w Gminie Warlubie.
8. Informacja na temat przygotowania szkół i oddziałów przedszkolnych do nowego roku szkolnego 2024/2025.
9. Informacja dotycząca dowozu dzieci i młodzieży do szkół i przedszkoli w Gminie Warlubie.
10. Analiza wyników egzaminów końcowych w szkołach Gminy Warlubie.
11. Interpelacje, zapytania radnych, wolne wnioski i informacje.
12. Zamknięcie obrad.

Ad 1 i Ad 2

Jak wyżej.

Ad 3

Pan Przewodniczący Rady poinformował, że z treścią protokołu z poprzedniej sesji Rady Gminy nr V/2024 z dnia 25 lipca 2024 r. można się było zapoznać na stanowisku ds. obsługi Rady Gminy, a także w dniu obrad. Radni nie wnieśli żadnych uwag i zmian do protokołu jw., wobec czego uważa się, że został przyjęty.

Ad 4

Pan Wójt Gminy przedstawił informację o działalności międzysesyjnej.

Pan Wójt Gminy: Szanowni Państwo. 2 sierpnia, jak co roku, grupa mieszkańców, przedstawiciele organizacji, stowarzyszeń oraz sołectw uczestniczyła w Korowodzie Kociewskim podczas Jarmarku Dominikańskiego w Gdańsku. Wyjazd organizował Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki.

W dniu 10 sierpnia odbył się rajd rowerowy pod hasłem "Kujawsko-pomorskie na rowery". W rajdzie wzięło udział około 300 uczestników z województwa kujawsko-pomorskiego oraz pomorskiego. Organizacją po stronie Gminy Warlubie zajęli się pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki.

1 września odbyły się dożynki gminne zorganizowane przez parafię w Sołectwie Płochocin. W organizacji pomagali mieszkańcy Sołectw Bąkowo i Płochocinek. Serdecznie podziękowania dla księdza Andrzeja, proboszcza parafii Płochocin za odprawienie mszy dziękczynnej, pracownikom GOKSiT-u i ZUK-u za organizację, Kołom Gospodyń Wiejskich za przygotowanie stoisk z potrawami.

W okresie wakacyjnym pożegnaliśmy 7 pracowników, którzy odeszli na zasłużoną emeryturę, w tym 2 pracownice SAPO, 3 nauczycieli Szkoły Podstawowej w Warlubiu oraz 2 Panie sprzątaczk.

2 września odbyły się uroczystości w szkołach podstawowych związane z rozpoczęciem roku szkolnego.

14 września odbyły się Międzygminne Zawody Strażackie w Górnej Grupie, gdzie

z naszej Gminy brały udział 4 drużyny z OSP Warlubie, OSP Krusze i Wielki Komorsk oraz drużyna kobieca z OSP Krusze.

17 września przy Pomniku Niepodległości w Lipinkach odbyły się uroczystości związane z upamiętnieniem 85 rocznicy wybuchu II wojny światowej, napaści hitlerowskich Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę.

19 września w Warlubiu odbyło się spotkanie mieszkańców z przedstawicielami LGD, Lokalnej Grupy Działania Powiatu Świeckiego. Na spotkaniu omawiane były możliwości pozyskania dofinansowań na realizację zadań i inwestycji dla przedsiębiorców i organizacji. Zainteresowanie, pomimo informacji z naszej strony, było niewielkie.

22 września odbył się 43 Bieg Pamięci Bronisława Malinowskiego. W zawodach wzięło udział 81 zawodników dorosłych oraz około 250 dzieci. Wszyscy otrzymali pamiątkowe medale.

W dniu 24 września otrzymaliśmy informację o przyjęciu wniosku o dotację na utylizację azbestu, w kwocie 46 410,00 zł. Dotacja pokryje koszt transportu i utylizacji azbestu dla 25 mieszkańców, którzy złożyli wniosek.

Z bieżących prac remontowych realizowanych przez Zakład Usług Komunalnych należy wymienić remonty w Przedszkolu, w Szkole Podstawowej w Komorsku i Warlubiu, wykonanie ogrodzenia placu zabaw w Płochocinku, a także realizowane prace bieżące, czyli koszenie traw i remonty dróg gruntowych we wszystkich sołectwach.

To też warto podkreślić, w związku z wystąpieniem powodzi na południu kraju, nasi strażacy z OSP Warlubie jako pierwsi z własnej inicjatywy wyjechali na pomoc poszkodowanym. Pracowali w miejscowości Głuchołazy i Nysa. Jako pierwsi również zorganizowali zbiórki pomocowe, mieszkańcy gminy podarowali żywność, wodę i środki czystości oraz podstawowe narzędzia. Zbiórki zorganizowane zostały przez OSP Warlubie, OSP Lipinki, Sołectwo Bzowo i Sołectwo Wielki Komorsk. Transport darów zorganizowany został przez druhów OSP Warlubie i lokalnych przedsiębiorców. Wszystkim należą się wielkie podziękowania za dobrowolną pomoc dla poszkodowanych powodzian.

Obecnie, też taka informacja, że trwa zbiórka płodów rolnych dla rolników z terenów zalanych wodą.

Z bieżących inwestycji. Jak Państwo wiecie, jest jakby trwająca inwestycja budowy przedszkola wraz z oddziałem żłobka w miejscowości Warlubie. Inwestycja po przeprowadzeniu postępowania przetargowego w miesiącu lipiec - sierpień, ze względu na zbyt małe środki, została unieważniona. W międzyczasie zlecone zostało przeprowadzenie ekspertyzy budowlanej pod kierownictwem Pana prof.

Podhoreckiego. Zaznaczę, że Pan Podhorecki będzie na dzisiejszej sesji gościem, będziemy mogli zadawać pytania odnośnie tej ekspertyzy. Około godziny 12⁰⁰ z ekipą Pan Podhorecki przyjedzie do nas tutaj na sesję. Odnośnie inwestycji samego przedszkola, inwestycja, jak i prace budowlane są wstrzymane z tego tytułu, że nie mamy wykonawcy. Jednakże trwają prace, związane z odzyskiwaniem środków na zakończenie realizacji tej inwestycji. W międzyczasie złożyliśmy wniosek o zwiększenie dofinansowania w ramach programu "Maluch+". Z kwoty 80 000,00 zł

do 121 000,00 złotych. Złożyliśmy również wniosek o wsparcie w ramach "Aktywny Maluch" na zwiększenie ilości dzieci w żłobku o 10 miejsc, na kwotę 707 594,40 zł. Procedowana jest też kwestia związana z zawarciem umowy o dofinansowanie z KPO na potencjalne wsparcie w kwocie 4 883 618,52 zł. Jednakże do dziś nie mamy jeszcze podpisanej umowy na terenie naszej Gminy, bo Powiat Świecki jeszcze nie ma opracowanej dokumentacji w zakresie strategii rozwoju.

Kolejną inwestycją, która jest realizowana obecnie na terenie naszej Gminy jest to budowa sieci kanalizacji w miejscowości Wielki Komorsk, etap I i II. Inwestycja jest w trakcie realizacji.

Następnie budowa sieci wodociągowej w miejscowości Warlubie i Blizawy, Gmina Warlubie. Obecnie wyłoniliśmy wykonawcę inwestycji. Jest to Firma Elektro-Instal Zdzisław Cybula z siedzibą w Kruszach. Prace się rozpoczną jeszcze w październiku.

Kolejną inwestycją jest zagospodarowanie sportowo-rekreacyjne przestrzeni publicznej na terenie gminy Warlubie w miejscowości Wielki Komorsk, Bzowo i Bąkowo. Jak wcześniej wspominaliśmy, zlecono przeprojektowanie jakby placu zabaw w Wielkim Komorsku, żeby nie realizować inwestycji na terenie dzierżawionym, lecz na działce gminnej. Projekt został wykonany. Otrzymaliśmy pozwolenie i dokumentację pozwalającą realizować tę inwestycję. Obecnie ogłosiliśmy, w zeszłym tygodniu, postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na realizację zadania w oparciu o wykonane zmiany. Czekamy teraz na złożenie ofert i wyłonienie wykonawcy.

Kolejna inwestycja, która się realizuje, to jest poprawa efektywności energetycznej budynku Szkoły Podstawowej w Warlubiu. Inwestycja jest w trakcie realizacji. Wykonuje to Firma Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe EKOSUN Paweł Czupajło z Koszalina. To będzie kotłownia gazowa. Inwestycja realizowana jest metodą "Zaprojektuj - wybuduj". Trwają prace montażowe instalacji grzewczych w szkole. Kotłownia gazowa na pewno nie będzie uruchomiona w październiku, dlatego musi być instalacja tak wykonana, aby przez wymiennik puścić ciepło ze starej pompy jeszcze na nową instalację.

Ostatnią inwestycją, może fizycznie nierozpoczętą, ale jakby w dokumentach, jest budowa drogi gminnej w miejscowości Buśnia. Na budowę tej inwestycji uzyskano pozwolenie oraz złożono wniosek do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego o dofinansowanie zadania w 2025 roku. Kwota dofinansowania może wynosić do 80% kosztów kwalifikowanych.

Z tematów bieżących informacja jeszcze taka jedna, że w dniu dzisiejszym ogłosiliśmy konkurs na wolne stanowisko Sekretarza Gminy.

I taka jeszcze jedna ciekawa, bardzo ważna informacja. W okresie od 2 do 7 września odbyły się Zebrania Wiejskie, na których mieszkańcy wybrali Sołtysów na nową kadencję obowiązków. Wszystkim nowo wybranym Sołtysom gratuluję, a Sołtysom, którzy zakończyli swoją kadencję, chciałem serdecznie podziękować. Może teraz bym poprosił Pana Przewodniczącego, byśmy symbolicznie zaprosili wszystkich Sołtysów poprzedniej kadencji.

Następnie Pan Wójt Gminy podziękował Sołtysom poprzedniej kadencji 2019-2024 za trud ich pracy i wręczył im kwiaty oraz drobne upominki.

Ad 5

Rada Gminy rozpatrzyła i głosowała, kolejno według porządku obrad, nad projektami poszczególnych uchwał.

- 1) Rozpatrzenie projektu uchwały uchylającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Pani Skarbnik Gminy przedstawiła projekt procedowanej uchwały. Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, iż projekt omawianej uchwały został szczegółowo omówiony na posiedzeniach Komisji Rady Gminy i otworzył dyskusję w tym temacie. Dyskusji nie podjęto. Po czym Pan Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii w tym zakresie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Anna Fennert, Przewodnicząca Komisji Socjalno-Bytowej Pani Mirosława Danielewicz i Przewodnicząca Komisji Działalności Gospodarczej Pani Karolina Gburczyk poinformowały, że Komisje zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały pozytywnie, jednogłośnie. Wobec czego Pan Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. W wyniku głosowania uchwała Nr VI/36 /2024 uchylająca uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego została przyjęta. Stanowi ona załącznik nr 3 do protokołu. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

- 2) Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie gminy Warlubie na 2024 rok.

Pani Skarbnik Gminy przedstawiła projekt procedowanej uchwały. Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, iż projekt omawianej uchwały został szczegółowo omówiony na posiedzeniach Komisji Rady Gminy i otworzył dyskusję w tym temacie. Dyskusji nie było. Po czym Pan Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii w tym zakresie.

Wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Anna Fennert, Przewodnicząca Komisji Socjalno-Bytowej Pani Mirosława Danielewicz i Przewodnicząca Komisji Działalności Gospodarczej Pani Karolina Gburczyk poinformowały, że Komisje zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały pozytywnie, jednogłośnie. Wobec czego Pan Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. W wyniku głosowania uchwała Nr VI/37/2024 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie gminy Warlubie na 2024 rok została przyjęta. Stanowi ona załącznik nr 4 do protokołu. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

- 3) Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Warlubie na lata 2024-2033.

Pani Skarbnik Gminy przedstawiła projekt procedowanej uchwały. Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, iż projekt omawianej uchwały został szczegółowo omówiony na posiedzeniach Komisji Rady Gminy i otworzył dyskusję na ten temat.

Radna Pani Anna Fennert: Ja mam pytanie, jak w takiej sytuacji, to znaczy kiedy gmina jest w stanie dostać jakikolwiek kredyt? Jeśli będzie taka potrzeba.

Pani Skarbnik Gminy: Na chwilę obecną nie jest nam kredyt potrzebny, z tego względu, że nie jest wyłoniony wykonawca.

Radna Pani Anna Fennert: Ale nie dostaliśmy, dlatego bo jesteśmy niewypłacalni. Bo poprzednia Pani Skarbnik, z tego, co pamiętam, mówiła, że otrzymanie kredytu przez Gminę, to jest żaden problem. Że jesteśmy po prostu zdolni kredytowo.

Pan Wójt Gminy: Tak jak tutaj wspomniano, faktycznie wystąpiliśmy z postępowaniem na zobowiązanie kredytowe w kwocie 5 000 000,00 zł. Faktycznie, żaden z banków nie złożył oferty. Prawdopodobnie dlatego, oceniając nasze zdolności finansowe, aby nie podejmować jakiegoś ryzyka, żaden bank nie złożył oferty. Tu tak jak Pani Skarbnik wspomniała, w tym roku raczej zobowiązań nie będziemy brali, więc nie ma takiej potrzeby. Być może w przyszłym roku. Kredyty spłacamy systematycznie, więc kredyty będą spłacane. Być może zdolność kredytowa o tyle się poprawi, choć nie będzie to jakoś znacząco, to jeszcze wszystko jest niewyliczone. Ale być może ktoś na wiosnę, któryś z banków złoży jakąś ofertę, jeśli taka będzie potrzeba.

Pan Przewodniczący Rady: Ja mam pytanie takie, udzielię sobie głosu, jeśli mogę, odnośnie naszej bieżącej zdolności kredytowej. Gdybyśmy mieli w oparciu o programy, które są dostępne, to o jaką kwotę moglibyśmy się na chwilę obecną postarać?

Pani Skarbnik Gminy: Z tego, co nasz program komputerowy wyliczył, jest to kwota około 290 000,00 zł.

Pan Przewodniczący Rady: Czy trzeba tę odpowiedź jakoś komentować? Jesteśmy 4 miesiące po wyborach i mamy właśnie takie pozostałości, że możemy starać się o kredyty w wysokości 290 000,00 zł. Czyli tak, jak gdyby ktoś chciał kupić mieszkanie, jako osoba fizyczna, to o taką kwotę właśnie by się starał.

Radny Pan Damian Osmański: Czyli wynika z tego, że poprzednia Pani Skarbnik, która odeszła, wprowadziła Gminę i mieszkańców w błąd, twierdząc że jesteśmy w dobrej kondycji finansowej, bo takie zapewnienia padły na spotkaniu z Panem Wójtem i z Panią Skarbnik.

Pan Przewodniczący Rady: Jeśli mogę, to ja odpowiem na to pytanie. Tak, faktycznie, ja zadałem to pytanie na pierwszym spotkaniu, kiedy miałem możliwość porozmawiania z poprzednią Panią Skarbnik. Spotkanie odbyło się w maju w Urzędzie Gminy i zadałem to pytanie. Może nie tak dosłownie sformułowałem to pytanie, w jakiej kondycji są finanse gminy? Zadałem pytanie wprost, czy jesteśmy w stanie zaciągnąć jakieś zobowiązania, żeby dokończyć tę inwestycję. Siedziało tam kilka osób. Te osoby słyszały, że odpowiedź była twierdząca. To zdanie zostawiam do analizy Państwa.

Po czym Pan Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii w tym zakresie. Wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Anna Fennert, Przewodnicząca Komisji Socjalno-Bytowej Pani Mirosława Danielewicz i Przewodnicząca Komisji Działalności Gospodarczej Pani Karolina Gburczyk poinformowały, że Komisje zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały

pozytywnie, jednogłośnie. Wobec czego Pan Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. W wyniku głosowania uchwała Nr VI/38/2024 zmieniająca uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Warlubie na lata 2024-2033 została przyjęta. Stanowi ona załącznik nr 5 do protokołu. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

- 4) Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, wynagrodzenia za inkaso oraz terminów płatności dla inkasentów.

Pani Skarbnik Gminy przedstawiła projekt procedowanej uchwały. Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, iż projekt omawianej uchwały został szczegółowo omówiony na posiedzeniach Komisji Rady Gminy i otworzył dyskusję w tym temacie.

Radna Pani Monika Szydłowska: Ja chciałam tylko dopytać, dlaczego w tej uchwale musi być imienny inkasent?

Radca Prawny Pan Przemysław Kempczyński: Szanowni Państwo, sytuacja wygląda w ten sposób, że analizując orzecznictwo sądowe, jak i stanowiska wyrażane przez Regionalne Izby Obrachunkowe, mamy wyklarowane stanowisko, zgodnie z którym jeżeli wyznaczamy inkasentów, to osoby, które mają tym inkasentom wpłacać różnego rodzaju opłaty, powinny być zidentyfikowane z imienia i nazwiska. To wynika, tak jak już wspominałem, z wyroków sądów administracyjnych, jak i również to są stanowiska Regionalnych Izb Obrachunkowych, w których te izby kontrolują uchwały podejmowane przez Rady Gminy i wskazują, że nie może być wątpliwości co do tego, czy dana osoba jest, czy nie jest inkasentem, ażeby taką osobę precyzyjnie zidentyfikować i ją określić z imienia i nazwiska. Natomiast jeszcze jedna rzecz, Szanowni Państwo, na którą chciałbym tutaj zwrócić Państwa uwagę, bo mamy: „oraz terminów płatności dla inkasentów” w nazwie uchwały, natomiast w samej treści uchwały tego elementu nie ma. Więc proponowałbym wykreślenie stwierdzenia w tytule uchwały: „oraz terminów płatności dla inkasentów”.

Radna Pani Monika Szydłowska: Jak chodzi o uchwałę w sprawie podatków. Tam są też inkasenci, a nie są wymienieni imiennie. Tam nie muszą być? Z 2007 roku jest uchwała.

Radca Prawny Pan Przemysław Kempczyński: Jest tam tak w tej uchwale? Pani Radna, musiałbym ją zobaczyć. Natomiast patrząc na stanowisko sądów administracyjnych, najprawdopodobniej będzie trzeba zmienić i wprowadzić również imiennie.

Po czym Pan Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii w tym zakresie. Wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Anna Fennert, Przewodnicząca Komisji Socjalno-Bytowej Pani Mirosława Danielewicz i Przewodnicząca Komisji Działalności Gospodarczej Pani Karolina Gburczyk poinformowały, że Komisje zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały pozytywnie, jednogłośnie. Wobec czego Pan Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. W wyniku głosowania uchwała Nr VI/39/2024 w sprawie

poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz wynagrodzenia za inkaso została przyjęta. Stanowi ona załącznik nr 6 do protokołu. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

- 5) Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, warunków i zasad korzystania oraz stawki opłaty za korzystanie z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Gmina Warlubie.

Kierownik SAPO Pan Tomasz Wiśniewski przedstawił projekt procedowanej uchwały. Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, iż projekt omawianej uchwały został szczegółowo omówiony na posiedzeniach Komisji Rady Gminy i otworzył dyskusję na ten temat.

Radna Pani Karolina Gburczyk: Chodzi o stawki opłat za korzystanie z przystanków. Czy takie stawki są tu wymienione?

Kierownik SAPO Pan Tomasz Wiśniewski: Nie mam wiedzy w tym temacie. Może Pani Skarbnik: Takie stawki są pobierane. Wydawało mi się nie od tej uchwały, ale tak, na pewno są pobierane opłaty za przystanki.

Radna Pani Karolina Gburczyk: Też chciałam zapytać się, bo nie widziałam w tej uchwale, żeby było napisane. Czy opłata obejmuje także nocny postój autobusów na przystanku przy przedszkolu oraz weekendowy? Bo w uchwale takiej opłaty nie widzę. I czy jest podpisana na ten postój jakaś umowa oraz kto wyraził na to zgodę? Bo zgodnie z uchwałą autobusów nie powinno tam w ogóle być.

Pan Wójt Gminy: Do końca nie mam wiedzy na ten temat. Najprawdopodobniej takiej umowy nie ma.

Po czym Pan Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii w tym zakresie. Wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Anna Fennert, Przewodnicząca Komisji Socjalno-Bytowej Pani Mirosława Danielewicz i Przewodnicząca Komisji Działalności Gospodarczej Pani Karolina Gburczyk poinformowały, że Komisje zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały pozytywnie, jednogłośnie. Wobec czego Pan Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. W wyniku głosowania uchwała Nr VI/40/2024 zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, warunków i zasad korzystania oraz stawki opłaty za korzystanie z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Gmina Warlubie została przyjęta. Stanowi ona załącznik nr 7 do protokołu. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

- 6) Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie powołania Rady Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Gminnej Przychodni w Warlubiu.

Kierownik ROA Pani Kamila Marendowska przedstawiła projekt procedowanej uchwały. Następnie Pan Przewodniczący Rady poinformował, iż projekt omawianej uchwały został szczegółowo omówiony na posiedzeniach Komisji Rady Gminy i otworzył dyskusję w tym temacie.

Radna Pani Anna Fennert: Może dla przypomnienia mieszkańcom, czy by Pani pokrótce powiedziała, czym zajmuje się taka Rada Społeczna?

Kierownik ROA Pani Kamila Marendowska: Rada Społeczna obraduje z reguły w ciągu roku dwa razy. Raz na półrocze. Czyli teraz po wyborze nowej Rady będzie w październiku spotkanie. I będziecie Państwo omawiać różne tematy związane z Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej Gminnej Przychodni w Warlubiu. Będą sprawozdania finansowe i wszystkie inne szczegółowe dokumenty. Na spotkaniu zawsze jest Pani Dyrektor, Pani Księgowa oraz osoby, które są teraz wybrane. No i są poruszane tematy przychodni, problemy, jakie były itd. Po czym Pan Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii w tym zakresie. Wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Pani Anna Fennert, Przewodnicząca Komisji Socjalno-Bytowej Pani Mirosława Danielewicz i Przewodnicząca Komisji Działalności Gospodarczej Pani Karolina Gburczyk poinformowały, że Komisje zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały pozytywnie, jednogłośnie. Wobec czego Pan Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. W wyniku głosowania uchwała Nr VI/41/2024 w sprawie powołania Rady Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Gminnej Przychodni w Warlubiu została przyjęta. Stanowi ona załącznik nr 8 do protokołu. Raport z głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Opinie Komisji stanowią załącznik nr 9 do protokołu.

Ad 6

Komendant Komisarjatu Policji w Nowem asp. szt. Pan Paweł Nowicki przedstawił ocenę stanu bezpieczeństwa na terenie Gminy Warlubie.

Radny Pan Zbigniew Gwizdała: Policji bym proponował, że jak patrolują ulice Warlubia i Komorska, te drogi nie są za szerokie. I jak widzą rowerzystę na tym chodniku, to myślę, że no to jest to dla pieszych. Ale jak rowerzysta jest na ulicy, to jest bardziej niebezpieczne niż gdy ten rowerzysta jest na chodniku. To żeby jak widzą tego rowerzystę, policja na chodniku, to żeby go tam lepiej nie widzieli.

Komendant Pan Paweł Nowicki: Pozwoli Pan, że do tej akurat informacji się nie odniosę.

Pan Przewodniczący Rady: Jest tutaj tabela w materiałach, które uzyskaliśmy, zatytułowana „Wykaz innych czynności prewencyjnych podejmowanych przez funkcjonariuszy Komisarjatu Policji w Nowem”. I tak, liczba ujawnionych sprawców wykroczeń wzrosła. Liczba legitymowanych osób wzrosła. Nie będę tutaj liczył o ile, ani podawał tych liczb. Skontrolowanych pojazdów też wzrosła do 521. A liczba nałożonych mandatów zmalała o 299. Jak to można tłumaczyć?

Komendant Pan Paweł Nowicki: Generalnie jeżeli chodzi o Kodeks Wykroczeń, to nie uległ zmianie, czyli artykuł dotyczący nakładania kar również umożliwia oddziaływanie wychowawcze, czyli zastosowanie tak zwanego pouczenia. Czyli możemy interpretować to w ten sposób, że policjanci częściej stosują oddziaływanie wychowawcze poprzez stosowanie pouczeń i w związku z tym jak gdyby nie mamy tego punktu odniesienia. Możemy w związku z tym wyliczyć, że jeżeli wobec

sprawców nie było zastosowane postępowanie mandatowe lub też nie zostały przeprowadzone czynności wyjaśniające, to wszystkie pozostałe osoby jak gdyby za ujawnione wykroczenie zostały tylko pouczone. Czyli jak gdyby tutaj faktycznie jest to zauważalne, że policjanci niejednokrotnie podejmując czynności wobec sprawców również odnoszą się do ich sytuacji materialnych. Szczególnie skrucha ze strony sprawcy wykroczenia oraz zrozumienie swojego błędu daje podstawę do tego, żeby zastosować wobec sprawcy takiego wykroczenia oddziaływanie wychowawcze, czyli pouczenie. I tutaj właśnie to w jakiś tam sposób się odbija, jeżeli chodzi o to, mimo tego, że jest wzrost, tak jak Pan słusznie zauważył, jeżeli chodzi o ilość ujawnionych sprawców wykroczeń. Natomiast spadła ilość nakładanych mandatów wobec tych sprawców, to właśnie ta kwestia, że policjanci częściej stosują oddziaływanie wychowawcze przez pouczenie.

Pan Przewodniczący Rady: Ja mam jeszcze pytanie odnośnie 4 paragrafu. Mam wrażenie, że jakiś chochlik mi się tutaj do tej tabeli dostał. Porównujemy rok 2022 z 2023, tak?

Komendant Pan Paweł Nowicki: O którą tabelę chodzi?

Pan Przewodniczący Rady: Już mówię. Bezpieczeństwo na drogach. Analizowaliśmy na terenie Gminy Warlubie zaistniały stopień zdarzeń drogowych, a ich charakter i skutki przedstawia poniższa tabela. I ta ostatnia kolumna, która jest zatytułowana "Różnica", porównuje rok 2022 i 2023, tak?

Komendant Pan Paweł Nowicki: Tak, ma Pan rację, tutaj wkradł się faktycznie chochlik, jeżeli chodzi o wykroczenia

Radna Pani Mirosława Danielewicz: Ja nie będę zadawała pytania, po prostu na smutną rzecz chcę zwrócić uwagę, że mimo licznych zakazów, mandatów i innych kar za jazdę w stanie nietrzeźwym, widzimy, że również na naszym terenie tych osób jest coraz więcej. Nie spada ta wielkość, tylko była o 10, 14 osoby więcej.

Komendant Pan Paweł Nowicki: Ma Pani jak najbardziej rację. Jest to zauważalne nie tylko w skali tutaj gminy Warlubie, ale również w skali całego kraju. Były niejednokrotnie sytuacje związane z tymi informacjami, które były ostatnio, dotyczące różnych rodzajów zdarzeń drogowych, wypadków, gdzie nie tylko jest kwestia dotycząca kierowania w stanie nietrzeźwości, ale niejednokrotnie chodzi również o kierowanie pod wpływem środków odurzających, gdzie jest ograniczona świadomość i zdolność koncentracji przy prowadzeniu tego typu pojazdu. Będziemy starali się jak najbardziej eliminować, jeżeli chodzi o tego typu sytuacje. Jednakże też jesteśmy tego świadomi, że nie zawsze policja jest w każdym miejscu i zdarzają się takie sytuacje niejednokrotnie, że ta osoba nietrzeźwa dojedzie do domu albo też do innego miejsca, stwarzając w międzyczasie zagrożenie. I myślę, że tutaj będziemy właśnie się starali również na tej kwestii skupić, jeżeli chodzi o wyłapanie jak największej ilości właśnie tych przestępców, którzy w konsekwencji mogą doprowadzić do zdarzeń drogowych, czy wypadków ze skutkiem śmiertelnym.

Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie Gminy Warlubie stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Następnie Komendant Gminny Jednostek OSP w Warlubiu Pan Jakub Suchodolski przedstawił ocenę stanu bezpieczeństwa na terenie Gminy Warlubie w zakresie pożarnictwa.

Radna Pani Mirosława Danielewicz: Ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy postępowania nas, mieszkańców, w momencie gdy zlokalizujemy u siebie gniazdo szerszeni. Co prawda lato już minęło, ale wróci temat do nas na pewno za rok. Gdzie dzwoniemy, żeby skutecznie uzyskać pomoc? A drugie pytanie dotyczy takiej sprawy. Jako Sołtys dostałam wykaz sal w Gminie Warlubie, świetlic. I jaka opłata jest wnoszona za wynajęcie tych sal? Nie ma tej samej tu, w Warlubiu. Więc w takiej potocznej opinii ludzie zawsze mówią: idziemy wynająć salę w Warlubiu do strażaków itd. Jak to wygląda?

Komendant Pan Jakub Suchodolski: Szanowni Państwo, zacznę może od tego drugiego pytania na temat sali. Jak to wygląda w poszczególnych jednostkach, to może powie Pani Skarbnik, ale ja powiem jak to wygląda w Warlubiu. Władza, która była przed Państwem, wprowadziła nam opłaty albo nie, inaczej. Warlubie podniosło po prostu czynsz. On był symboliczny. Tak? Ale powiem dlaczego, później powiem dlaczego symboliczny. Teraz wychodzi jakieś 1 400,00 – 1 500,00 zł na rok, ten czynsz. I my płacimy za tę salę. To, co mamy, to nam się należy, bo to ustawa mówi, musimy mieć garaż, musimy mieć jakąś salkę, za to nie płacimy, tak? Ale płacimy za tę salę w Warlubiu. To jest w takiej właśnie kwocie, o której mówiłem. Zresztą w innych jednostkach, to są mniejsze pieniądze, tak? Nie chcę się wypowiadać, dlaczego tak było? Proszę Państwa, my tę salę mamy, jako strażacy, wszystkie dochody z tego pakujemy w strażaków, w mundury i sprzęt. Każdą, można powiedzieć, złotówkę. Pamiętam z opowiadań, w 2006 r. straż tak gospodarowała tymi pieniędzmi, że kupiła zestaw hydrauliczny za własne pieniądze, za ponad 60 000,00 zł. W tamtych latach. Tak tutaj to funkcjonowało. Teraz dochody bardzo spadły, bo wesel nie ma tak, nie ma tych imprez i dochód też spada, tak? Ale to, co powiedziałem Pani, jaka kwota, my płacimy dzierżawy. Chociaż dzierżawa kończy się w listopadzie. Aha, też była taka niepisana kiedyś umowa z tego, co wiem. Mieliśmy tę salę, ale właśnie dochód przeznaczamy tam. I to była, uważam, bardzo fajna i dobra sprawa. No bo chyba korzystali wszyscy z tego, tak? I my, strażacy, i mieszkańcy. To pytanie nr 2. Jeśli chodzi o owady, to to wygląda następująco. Jednostki obrony przeciwpożarowej nie są zobligowane do usuwania gniazd owadów. I to mówię jasno. Kiedy jednostka OSP wyjedzie do takiego zdarzenia? Kiedy gniazdo, czy zagrożenie będzie występowało w miejscu publicznym: szkoła, przedszkole, plac zabaw, cmentarz, dom dziecka. Tego typu rzeczy. Jeśli chodzi o budynki mieszkalne, prywatne, gospodarcze, właściciel obiektu musi tak gospodarować swoim obejściem, żeby do tego nie doszło. I to jest zapisane w przepisach prawa budowlanego, tak? Tak samo, jak musi naprawić dach, żeby mu nie padało, tak samo musi sprawdzić, czy mu się nie robi coś na poddaszu, jakieś gniazda. Powiem tak, tych zdarzeń w tym roku było mało, ale w zeszłym roku to był rekord. Poprzedni Wójt zezwolił nam jeździć na tak zwane wyjazdy gospodarcze i usuwaliśmy mieszkańcom w zeszłym roku. Usuwaliśmy mieszkańcom te gniazda, jako wyjazdy gospodarcze. To nie był wyjazd ratowniczy. Czyli strażak nie był objęty

prawem do ekwiwalentu, do ubezpieczenia itd. Tych zdarzeń było naprawdę dużo. W tej chwili wygląda to tak, jak wygląda. Pani zadzwoni na numer 112, tam następuje pierwsza weryfikacja, czy to się nadaje do służb, czy nie. Jeśli ten dyspozytor stwierdzi, że się nadaje, to wysyła informację do straży pożarnej. Tam dyspozytor stwierdza, czy się nadaje na wysyłanie strażaków, czy nie. Jeśli nie, to poda on Pani numer do firmy wyspecjalizowanej w usuwaniu takich rzeczy. Tak to wygląda.

Radna Pani Mirosława Danielewicz: Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie, bo na pewno oglądający nas mieszkańcy, jeżeli do tej pory nie wiedzieli, jak postępować, to już w tej chwili wiedzą. A wracając do drugiego pytania i drugiej odpowiedzi, ja przed wszystkimi strażakami nisko chylę czoła i w imieniu wszystkich dziękuję za poświęcenie i pracę. Ale czy ja dobrze zrozumiałam, czy to jest dzierżawa, czy to jest opłata za światło, np. za prąd?

Komendant Pan Jakub Suchodolski: Nie, za to nie płacimy. Płacimy dzierżawę. Mamy umowę dzierżawy. Za to wynajmująca osoba płaci, tak? No ktoś musi za to zapłacić. Kto utrzymuje ten budynek? Gmina. No właśnie. Gmina. Tak. Czy naprawdę jest taka potrzeba, żeby te jednostki płaciły te dzierżawy do Gminy? Bo w przypadku Warlubia to jest 1 400,00 zł czy 1 500,00 zł, a w tych mniejszych jednostkach, no też kilkaset złotych. A czy jest taka potrzeba?

Pan Wójt Gminy: Taka decyzja została podjęta, wymaga z pewnością przeanalizowania. Tak jak tu Pani Radna wspomniała, jakby uchwalona, została ustanowiona umowa dzierżawy za te lokale. Tyczy się to Warlubia, Krusz i Buśni. Tylko i wyłącznie. Nie. Komorsk ma swoją świetlicę, której nie wynajmuje. To znaczy do końca nie znam szczegółów. Bo to nie jest to świetlica wiejska w Komorsku, tylko samodzielna strażacka. Jeśli chodzi, jak Pani Radna wspomniała, to są takie koszty, które ponosi Gmina. Jeżeli jednostka dana wynajmuje, to potem ktoś to musi pokryć, tak? To być może rozwiążemy to w inny sposób, że po prostu odliczanie prądu czy mediów. A może zrobić bez dzierżawy dla jednostek? Zastanowimy się nad tym. Tak jak tu Kolega wspomniał, do listopada są te umowy, więc w najbliższym miesiącu, może przed sesją musimy się spotkać i porozmawiać, przedyskutować, ze wszystkimi Sołtysami, czy pracownikami jednostek.

Radna Pani Monika Szydłowska: Ja mam pytanie w takim razie. Jak ktoś wynajmie salę, to te środki idą na rzecz Gminy, czy na rzecz strażaków?

Komendant Pan Jakub Suchodolski: Na rzecz strażaków, a strażacy płacą kwotę dzierżawy.

Radna Pani Monika Szydłowska: To znaczy, że jak para młoda wynajmuje salę na wesele, a strażacy płacą tak jakby tę dzierżawę oddzielnie?

Komendant Pan Jakub Suchodolski: My płacimy dzierżawę, a za wesele wpłacają do skarbnika OSP. Ale tych wesel nie ma dużo.

Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie Gminy Warlubie w zakresie pożarnictwa stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Ad 7

Dyrektor SPZOZ Gminnej Przychodni w Warlubiu Pani Sylwia Mrozek-Górecka przedstawiła ocenę funkcjonowania służby zdrowia w Gminie Warlubie. Pytań nie było. Dokument jw. stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Ad 8-10

Kierownik SAPO Pan Tomasz Wiśniewski przedstawił informacje o stanie realizacji zadań oświatowych.

Pan Przewodniczący Rady: Powiem najpierw tak, poprosiłem faktycznie o te staniny Pana Dyrektora, z tego względu, że średnie matematyczne, czy to jest arytmetyczna, czy geometryczna, czy jakaś inna harmoniczna, czy ważona, one są słuszne w pewnych obliczeniach, które akurat chcemy uzyskać. Taka średnia arytmetyczna oddaje pewien parametr, ale wyobraźmy sobie, że klasa składa się z dwóch uczniów i jeden uczeń pisze egzamin na 95%, a drugi na 5%, to ich średnia arytmetyczna będzie 50%. A w drugiej klasie będzie dwóch uczniów, którzy napiszą na 50%, jeden i drugi, też ich średnia będzie 50%. Czyli analizując z boku stwierdziłem, że jest podobnie. Ale jeśli przyjrzymy się już staninom, to jest zupełnie inaczej. I mam pytanie takie do Państwa Dyrektorów. Bo Pan Dyrektor tutaj wspominał o staninach na poziomie III klasy. Wiemy, że, no nie wszyscy wiedzą może, ale powiem, że klasyfikacja staninowa składa się z 9 poziomów, od 1 do 9. I pytanie moje jest takie, jak wygląda praca z uczniami, którzy uzyskują wyniki powiedzmy średnie, ale mają możliwości, żeby do tych wyższych stanin aspirować? Czyli żeby uzyskiwać lepsze wyniki. Czy macie środki, czas, które możecie poświęcić na to, aby pracować z uczniem zdolnym? Czy skupiacie się na tym, żeby pracować z uczniem słabym i powodować, żeby on osiągał lepsze wyniki? Proszę o wypowiedź któregoś z Państwa Dyrektorów.

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: Szanowni Państwo. Raczej skupiamy się, nie ukrywam, na wyrównywaniu niedoborów. Czyli mamy zagwarantowane przez organ prowadzący zajęcia wyrównawcze, natomiast ten uczeń zdolny też nie jest pozostawiony przez nauczyciela i on się rozwija na zajęciach rozwijających. W przypadku języka angielskiego, języka polskiego i matematyki. Też dzięki organowi prowadzącemu, mamy dodatkowe godziny lekcji dla wszystkich. No ale wiadomo, że w tym momencie, no najwięcej korzystają uczniowie najzdolniejsi. Jeżeli chodzi o te staniny, to tak naprawdę wyliczone są na poziomie szkoły danej także, więc dokładnie wygląda sytuacja w ten sposób, że im mniej uczniów, tym każdy wynik poszczególnego ucznia więcej się liczy, tak? W przypadku kiedy mamy klasę 16-osobową, tak jak my mieliśmy w tym roku szkolnym, wyjątkowo mieliśmy jedną klasę VIII w Warlubiu i to było 16 dzieci, to wystarczy nam dwoje, troje dzieci, które zdobyły punktów 4, 7%, czy 8%, bo mniej więcej tak się to kształtuje, że 1 punkt to jest około 2%. I ta dwójka, trójka dzieci znacznie obniża poziom właściwie całej szkoły w tym momencie. I odwrotnie, wystarczy jedno zdolne bardzo dziecko w klasie 9 czy 16-osobowej i ono jest w stanie podciągnąć praktycznie wynik całej szkoły, co nie przekłada się zupełnie na wyniki pozostałych uczniów. No ale tak wyglądają wyliczenia. Tak wyglądają właśnie

wyliczenia procentowe i staninowe. W naszym przypadku, Szkoły Podstawowej w Warlubiu, mieliśmy nowych uczniów przyjętych w VII i VIII klasie. Jedna dziewczynka była przyjęta w listopadzie dopiero w VIII klasie i mieliśmy chłopca z Ukrainy. I ta trójka dzieci nowych, które do nas dotarły, w znaczny sposób obniżyła poziom tak naprawdę wszystkich egzaminów, jeżeli chodzi o staniny i procenty. Natomiast uzyskaliśmy, no zadowalające wyniki, ale nie tak dobre jak zawsze nam się udawało uzyskiwać. Bo zwykle mieliśmy wyższe, albo przynajmniej na poziomie powiatu. Albo wyższe od powiatu. W tym roku nam się to nie udało, mamy mniej więcej porównywalne do powiatu, z wyjątkiem języka polskiego. Jeżeli jestem już przy głosie, to chciałabym jeszcze zaapelować, prosić, błagać, nie wiem, jak to nawet nazwać, ale chciałabym zwrócić tutaj uwagę na stan Szkoły Podstawowej w Warlubiu, ponieważ jak mówimy o kształceniu młodzieży i dzieci, to także stan placówki przekłada się na warunki, w jakich nasze dzieci się kształcą i uczą. I także myślę pośrednio na wyniki egzaminów. Szkoła, budynek ma prawie 40 lat, i tak naprawdę przez te 40 lat była uznawana za najnowszą szkołę w Gminie. W związku z tym niewielkie albo nie za dużo tych inwestycji się w szkole toczyło. W tym momencie w takim dramatycznym właściwie, dramatycznym stanie bym powiedziała, jest instalacja wodno-kanalizacyjna, ponieważ dzięki temu, że toczą się prace na instalacjach ciepłowniczych, to poszczególne firmy, które wchodzi, także wcześniej prowadzony był remont, budowa podjazdu, tak że też byli budowlańcy i inspektorzy na terenie szkoły. Wszyscy jednoznacznie mówią, że dosłownie instalacja wodno-kanalizacyjna jest na ostatnich nogach. Tak jak tutaj Pan Kierownik zauważył, jedyne pieniądze, które mamy na doposażenie szkoły, to są pieniądze ze środków znaczonych ukraińskich i wszystko robimy, żeby tę szkołę doposażyć. Natomiast jeżeli zdarzy się nam powódź, czyli popękają rury, a już dwa razy taka powódź miała miejsce w naszej szkole przez pęknięte rury, tak naprawdę wszystko, co zdobywamy razem z krwią, potem i łzami naprawdę, ulegnie zniszczeniu. Bo woda wszystko nam zabierze. Podłogi, ściany, toalety, to wszystko ma 40 lat praktycznie. Tak że ja naprawdę apeluję do Państwa. W tej szkole uczą się dzieci z Bzowa, Rybna, Kurzejewa, Rulewa, Płochocina, Płochocinka, Buśni i Krusz. To są dzieci Państwa wyborców. To są nasze dzieci i naprawdę proszę o to, żeby zwrócić uwagę i żeby nam pomóc, żeby ta szkoła była doprowadzona do stanu używalności, bo na razie jest ciężka sytuacja. Już o kapiących dachach nie wspomnę, bo to też jest w naszym oddziale, że woda się leje z dachu, zarówno na budynku przedszkola, jak i na budynku szkoły.

Radny Pan Zbigniew Górski: Od jak dawna było wiadomo, że szkoła jest w tak opłakany stan? Od tego roku?

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: Nie. I na pewno poprzedni Pan Dyrektor sygnalizował tę sytuację. Ale jakby nie jesteśmy myślę tutaj teraz po to, żeby szukać winnych, tak? Natomiast ja jestem dyrektorem od roku i od roku mówię o tym, ale wiem, że mój poprzednik także to sygnalizował. To nie jest tak, że zupełnie nie zwracał na to uwagi. Jeżeli chodzi o ogrzewanie, na temat pieców, wymiany i ogrzewania, też było wcześniej wiadomo i też Pan Dyrektor sygnalizował sytuację, że piece ciekną, że piece są wielokrotnie naprawiane. To naprawdę było

sygnalizowane, bo już w zeszłym roku w sierpniu przed objęciem funkcji dyrektora przeze mnie, Pan Dyrektor mówił, że praktycznie te piece mogą nie przetrwać zimy. My wiedzieliśmy o tym, że one mogą nie przetrwać zimy. Były jeszcze w sierpniu naprawiane. Ale bez gwarancji, że przetrwają zimą. Taka była sytuacja. A na temat kanalizacji. Jeżeli chodzi o te dwie powodzie, one się zdarzyły jakieś 6 lat temu jedna, kiedy nam zalało całkowicie szkołę. Bo rura pękła na drugim piętrze, przez weekend leciało w dół, więc przez wszystkie kondygnacje i jak w poniedziałek przyszliśmy do szkoły, praktycznie woda stała tak, że trzeba było ewakuować dzieci, w ogóle nie było lekcji. Poprzednia powódź, w cudzysłowie, była jeszcze za poprzedniej Pani Dyrektor. Tak że to było wiadomo, że te rury są w złym stanie. Natomiast Pan Drożyński, który przeprowadzał remont toalety dla niepełnosprawnych, oraz Pan Piotrowski, który był inspektorem nadzoru, oni zaczęli mówić o tym, to był maj, że praktycznie to jest w stanie dramatycznym już w tej chwili. I teraz obecna firma, która prowadzi remont instalacji ciepłowniczej, też zwraca uwagę, że praktycznie to jest na ostatnich nogach, tak? Tak że to było wiadomo, że no jakby wszyscy mamy świadomość, że rury, które mają 40 lat, one mają swoją jakąś żywotność, natomiast te remonty, które teraz się toczą w maju, ta toaleta dla niepełnosprawnych i teraz obecne remonty, ci wszyscy ludzie, fachowcy, którzy przychodzą na teren szkoły, mówią o tym, że to jest w dramatycznym stanie.

Radny Pan Zbigniew Górski: A co do dachu. Rozumiem, że cieknie, tak? Przecieka?

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: Przecieka.

Radny Pan Zbigniew Górski: No to jest remontowane, są zakładane grzejniki, malowanie i teraz będzie zaciekało i znowu będzie malowanie, tak?

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: W przedszkolu wygląda to dokładnie tak, że malujemy, a po malowaniu już nam zaciekało. Napisałam pismo do Wójta Gminy, Pana Kłopotka, w grudniu na ten temat, że jest taka sytuacja z dachem, jeżeli chodzi o Warlubie. Natomiast sytuacja z przedszkolem, Państwo wiedzą, jaka była, więc Wójt po prostu powiedział, że mamy łątać i w sumie na tym się skończyło, że mamy łątać i łątamy.

Radny Pan Zbigniew Górski: Tak samo z podjazdem przy szkole, też było przeciągane za tamtego Pana Wójta?

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: Myślę, że przeciągane nie, bo wniosek był złożony w lipcu, PFRON przyznał pieniądze we wrześniu. Przyznał je, ale fizycznie umowa była podpisana bodajże, Pan Kierownik będzie dokładnie wiedział, wydaje mi się, że dopiero w grudniu. I grudzień, styczeń, luty to nie są miesiące na budowę, na budowy zewnętrzne i stąd my zaczęliśmy, no bo nie wiemy, jaka będzie pogoda, czy nie będzie mrozu, zbyt zimno, tak? I dlatego w marcu zaczęliśmy kwestię, w lutym w sumie zaczęliśmy. Tak że tu myślę, że to PFRON działa powoli. Bo to jest taka instytucja duża, wewnętrzna, która bardzo powoli działa.

Radny Pan Zbigniew Górski: Było wiadomo, że ten podjazd będzie potrzebny. Z moich informacji wynika, że co najmniej 3-4 lata wcześniej. Nie w zeszłym roku, nie 2 lata temu.

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: Dziewczynka w tej chwili

jest w III klasie. W I klasie. Czyli 2 lata temu, jak przyszła do I klasy, tak? No, myślę, że wtedy, bo w zerówce dziewczynka jeszcze nie poruszała się na wózku, dopiero pod koniec zerówki. Bo jej stan się na tyle pogarsza, ona w przedszkolu jeszcze się poruszała samodzielnie. Ale od I klasy tak. Czyli no 2 lata to trwało rzeczywiście, tak. Radna Pani Mirosława Danielewicz: Ja mogę powiedzieć ze swojej strony taką rzecz. Tu oczywiście nie obwiniając nikogo. Panią Dyrektor, która jest tu obecna tym bardziej, ale gdyby taka konkretna informacja dotarła do mnie wcześniej, że w takim opłakanym stanie jest obraz tej szkoły, na pewno nie byłoby mojego przyzwolenia na budowę przedszkola, która tak się kończy, ta budowa, jak się kończy. Nie było takich informacji. Owszem, że ulega potrzeba naprawiania tego czy innego sprzętu, tak, ale że jest tak aż źle, to niestety nie wiedzieliśmy.

Radna Pani Monika Szydłowska: Ja tylko dopowiem w tej sprawie, tak jak chodzi o te remonty w szkole. One się ciągną od 2018 r. Już za Pana Michałaka było wiadomo, że nasza instalacja nie wytrzyma za wiele. Był remont instalacji elektrycznej, gdzie były większe potrzeby, szkoła zgłasza to od wielu lat. Co z tym robią wóldarze, to już jest nie nasza sprawa, Ale Dyrektorzy Szkół już od Pana Dyrektora poprzedniego, od 2018 roku regularnie zgłaszają takie potrzeby. Potrzebę dachu, potrzebę wymiany instalacji elektrycznej, instalacji ogrzewania.

Radny Pan Zbigniew Górski: Ja tutaj nie obwiniam Pani Dyrektor, tylko że sprawy takie, jak Pani poprzednicy byli, to nawet można przyjść na sesję, zgłosić wniosek, żeby to było wcześniej.

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: No dlatego w sumie trochę z desperacji wynika to moje wystąpienie. Bo jestem przekonana, że mój poprzednik to zgłaszał, tak? Natomiast to gdzieś tam w tym worze potrzeb ogólnie gminnych tonie. I dlatego doszłam do wniosku, że muszę Państwu to przedstawić na sesji, tak? Bo to są nasze dzieci, Państwa wyborców dzieci.

Informacje o stanie realizacji zadań oświatowych stanowią załącznik nr 13 do protokołu.

Ad 11

Pan Przewodniczący Rady: Przejdziemy teraz do punktu 11. To są interpelacje i zapytania Radnych. Wolne wnioski i informacje. W ramach tego punktu mogą zabrać oczywiście głos mieszkańcy Warlubia. I chciałbym zacząć ten punkt od powitania gości. Mianowicie przybyli do nas Pan Profesor dr hab. Adam Podhorecki, Pani dr inż. Magdalena Sosnowska, Pan dr inż. Jacek Miklas. Jest również z nami Pan Jarosław Kuligowski, inspektor nadzoru. Witam wszystkich. Powiem parę słów, dlaczego akurat Ci Państwo do nas zawitali, zostali zaproszeni przez Pana Wójta, przez Radnych, aby omówić raport, który ocenia budowę przedszkola. Raport, który zawiera informacje na temat kosztorysów, wykonania zapłaty. Chcielibyśmy bardzo, aby Państwo usłyszeli z ust autorów tego raportu kilka słów wyjaśniających, a za pomocą kamer, aby o tym również dowiedzieli się nasi mieszkańcy. Tak że oddaje głos Panu Profesorowi Podhoreckiemu.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Może tylko powiem, jakie jest nasze przygotowanie. Ja jestem rzeczoznawcą budowlanym, a zatem mam pełne

uprawnienia do projektowania i wykonawstwa nadzoru obiektów budowlanych w branży konstrukcyjno-budowlanej. Pracę naszą wykonywało 6 osób. Przybyliśmy w trójkę. Pani dr Magdalena Sosnowska ma pełne uprawnienia nadzoru czy to do kierowania budową, czy nadzorowania budową. I Pan dr Jacek Miklas, który ma też pełne uprawnienia, ale sanitarne, w szczególności jeżeli chodzi o wentylację, klimatyzację, ogrzewanie, pozyskiwania odnawialnych źródeł energii, wykorzystywania źródeł energii itd. Poza tym w tym naszym składzie byli jeszcze doktorzy, którzy zajmowali się sprawami geodezyjnymi, w szczególności chodzi o dach, ukształtowanie dachu i spadki itd. Była też osoba, która przeprowadzała pewne analizy statyczne. Od siebie tylko powiem tak, że swego czasu dokonywała ona ekspertyzy, która dotyczyła hali sportowej. Może 4 lata temu. Coś koło tego. To nasze opracowanie nazwaliśmy ekspertyzą budowlaną dotyczącą budowanego budynku przedszkola i żłobka. I podane jest, gdzie ten obiekt jest zlokalizowany. Taki jest ogólny zakres rzeczowy tej ekspertyzy. Ogólny zakres rzeczowy naszego opracowania jest następujący. Dokonaliśmy analizy udostępnionych dokumentów, w szczególności chodzi o umowy, różnego typu protokoły, dokumentację projektową. Drugi element tej naszej pracy, to jest ocena stanu zaawansowania i jakości faktycznie wykonanych robót budowlanych. Potem dokonaliśmy analizy w zakresie systemów ogrzewania, wentylacji i wykorzystania odnawialnych źródeł energii, to jest domena Pana doktora. Podjęliśmy też problematykę odpowiedzialności za stwierdzony stan oraz sformułowaliśmy pewne zalecenia. Tak charakteryzując jeszcze wyżej to nasze opracowanie, ono się składa jakby z dwóch takich głównych części: pierwsza część to jest opisowo-analityczna, a druga część to są załączniki. I może zacznę od załączników. Chociaż one są na końcu wymienione. Tych załączników jest cztery. Pierwsza to jest taka ocena techniczna jakości wykonanych robót budowlanych oraz ocena zaawansowania rzeczowo-finansowego zrealizowanych prac. Drugi załącznik to jest raport z pomiarów geodezyjnych, już mówiłem wcześniej, chodzi o ukształtowanie dachu, chodzi o spadki, wody deszczowe, odprowadzane są rurami wewnętrznymi, rurami spustowymi wewnętrznymi, nie zewnętrznymi itd. Trzeci załącznik to jest analiza bezpieczeństwa konstrukcji dachu na podstawie takich sprawdzających obliczeń wytrzymałościowych. Chodzi o to, czy ta konstrukcja, ta, która została faktycznie wykonana, to czy ona gwarantuje nam wystarczający zapas bezpieczeństwa, no i wszystkie inne wymagania, które wynikają z przepisów prawnych, ewentualnie. I czwarty załącznik to jest opinia techniczna w zakresie systemu ogrzewania, wentylacji i wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Takie są załączniki. Te załączniki to są takie elementy dokładne, bo ta część pierwsza opisowo-analityczna, ona jest bardziej syntetycznie opracowana. Ale gdyby kogoś dokładnie pewne szczegóły zainteresowały, to wtedy możecie do załącznika odpowiedniego zajrzeć i tam będą najróżniejsze szczegóły. Ta część opisowo-analityczna zawiera, jak już wcześniej mówiłem, analizę dokumentów udostępnionych przez zlecającego. Dla nas zlecającym jest Gmina Warlubie. I ta część zawiera analizę umów, dokumentacji projektowej, dziennika budowy, protokołu z narad budowy. Chcę powiedzieć, narad na budowie było 17 i z każdej takiej narady był sporządzany protokół. Przez te wszystkie protokoły żeśmy

się przekopali, przeanalizowaliśmy, co tam jest zawarte. Następnie analizowaliśmy protokoły odbioru częściowego i wystawione faktury. Analizowaliśmy też inwentaryzacje powykonawcze, bo takie opracowania zostały wykonane, na zlecenie wykonawcy, ale również Gminy. Analizowaliśmy wreszcie kosztorysy i protokoły konieczności. Te protokoły konieczności to są związane z jakimiś robotami zamiennymi albo robotami dodatkowymi. Potem opisujemy naszą wizję lokalną, tak to nazwaliśmy. Czyli wszystkie nasze obserwacje, pomiary i co z tego wszystkiego wynika. I tam analizujemy zaawansowanie finansowe, jakość wykonanych, faktycznie wykonanych robót budowlanych. Ważnym elementem jest ustalenie spadków połaci dachowych oraz weryfikacja układu drewnianych więźb dachowych. Co od razu mówię, że tam konstrukcję dachu zmieniono. Była masywna konstrukcja, taka tradycyjna, żelbetowa. Zmieniono to na konstrukcję lekką, drewnianą, dosyć mocna zmiana. I dlatego te spadki są istotne, bo chodzi o możliwość odprowadzenia wód opadowych, jako że tam wszystko nie jest dobrze, o tym jeszcze powiem. Dokonaliśmy też takich obliczeń sprawdzających, takich statycznych, danych statyczno-wytrzymałościowych konstrukcji dachu. Tu ta analiza wypadła pozytywnie. Ważnym elementem to jest opinia odnosząca się do systemów ogrzewania, wentylacji, wykorzystania odnawialnych źródeł energii. To jest o tyle ważny punkt, dlatego że Państwo korzystaliście ze specjalnych programów finansowych i tam są wymagania narzucone i pewne Państwa propozycje, wykorzystywanie tych odnawialnych źródeł energii, to musi być zachowane. Co z tego wyszło, to będziemy jeszcze o tym mówić, jak będzie potrzeba. No i dokonaliśmy takiego podsumowania. Każdy rozdział kończy się takim podsumowaniem, chodzi o to, żeby był autonomiczny w swojej treści. Nie trzeba wszystkiego czytać, można przechodzić do tych rozdziałów i one są same w sobie autonomiczne, wszystko co trzeba zawierają. I wreszcie są przedstawiane wnioski końcowe. I tu są takie 3 podpunkty. Fakty bezsporne. To znaczy takie fakty, które są jakby poza dyskusją. Są dokumenty. Chodziło nam o to, żeby przedpole wyczyścić, żeby po takim wyczyszczeniu, można było się zająć merytorycznie tym, co jest istotne. Potem przedstawiliśmy takie podstawowe problemy, jakie powstały w realizacji tego procesu budowlanego oraz podjęliśmy też w ramach tego podpunktu problematykę odpowiedzialności. No bo jeżeli coś jest źle, to pytanie, dlaczego jest źle? Na to odpowiadamy, dlaczego jest źle i kto ponosi odpowiedzialność za to, co jest nie tak jak należy. I wreszcie sformułowaliśmy zalecenia techniczno-organizacyjne. Mógłbym długo mówić, dlatego że opracowanie jest obszerne, ale może teraz uwolnię się od tej ekspertyzy i może tylko powiem, jakie są główne problemy. Faktem jest, że nie dotrzymano terminu zakończenia tej budowy. Faktem jest, że Gmina odstąpiła od umowy z wykonawcą. Chcę powiedzieć, że to jest ten sam wykonawca, który budował halę sportową. Tak przy okazji, jak przekazałem ekspertyzę, dotyczącą hali sportowej, dowiedziałem się, że wcześniej czy później do tej hali wrócimy. I tyle, co wydaje się, to tam nie jest wszystko tak jak należy. Dlatego że tam były dosyć mocne wnioski, mocne zalecenia i tyle, co wiem, to one nie zostały zrealizowane. A natomiast tutaj mocno zmieniono dach i w tym dachu jakieś są mankamenty główne. Początkowo zaprojektowano, że dźwigarki dachowe, dźwigarki to są takie kratownice drewniane, to jest główna

konstrukcja nośna, będą przykryte odeskowaniem, pełnym odeskowaniem. W trakcie budowy zmieniono to na płyty OSB. Płyty OSB to jest takie płyty drewnopodobne, które na ogół nie lubią wilgoci. Te płyty są ułożone w jednej warstwie grubości 22 mm. Jedna warstwa to jest błąd, dlatego że na styku tych płyt powstaje klawiszowanie, czyli te płyty się uginają w różny sposób. Zwykle się układa dwie warstwy po to, aby tego nie było. Poza tym tam się też zdarza, że zamiast tych płyt OSB są jakieś inne płyty powkładane. Przez długi czas ten dach nie był przykryty, więc niektóre płyty są uszkodzone, ale które nie wiemy, dlatego że jest przykrycie, nie wszystko widać. I tu od razu uprzedzę, z tym dachem wyszło tak, że jeżeli chodzi o te dźwigarki, są w porządku, gwarantują tam wymagane bezpieczeństwo. Tę membranę, która przykrywa te płyty OSB trzeba zdemontować, ona jest właściwie nie do użycia. Jak się zdejmie membranę, to będzie widać, które płyty OSB są uszkodzone i te trzeba wymienić. Te, które są dobre proponujemy zostawić i dołożyć jeszcze jedną warstwę płyt OSB, ale tak, żeby się styki nie pokrywały. Jak to się ułoży, to potem trzeba specjalnymi wkrętami to przyciągnąć. Te dolne do tych górnych. Wtedy niektóre objęcia zostaną zlikwidowane, no i to będzie konstrukcja już taka pewna. Problemem jest co innego na tym dachu jeszcze. Spadki są wykonane do wewnątrz. Natomiast jak powstają takie jakby pseudo koryta, te koryta nie mają spadku. Czyli woda na tym dachu stoi. No i to po prostu, brak słów. Oczywiście proponujemy tam pewne rozwiązanie, jak to zlikwidować. Właśnie chodziło nam o to, żeby uratować wszystko to, co się da uratować. Nie to, żeby wszystko rozbierać i budować na nowo, tylko proponujemy tam pewne rozwiązania, aby te spadki w tych korytach ukształtować, tak żeby woda mogła spływać do wpustów wewnętrznych. Takie wpusty, one są podgrzewane. Chcę powiedzieć, w oryginale to również te koryta były podgrzewane. Po to, że jakby tam lód powstał. No bo wtedy się będzie gromadzić woda i wszystko inne i obciążenie nam bardzo mocno wzrośnie. W tym nowym dachu już tego zrobić nie można. Wpusty mogą być podgrzewane, ale te koryta, które doprowadzają wodę do tych wpustów, już nie. Nie za bardzo można to zrobić. Tak wygląda sprawa z dachem. Inna taka rzecz budowlana, która jest niewłaściwa, od zewnątrz, to ściany fundamentowe miały być najpierw pokryte taką izolacją przeciwwilgociową, potem miały być ocieplone styropianem, no i wreszcie tam taką siateczką, takim specjalnym tynkiem i na końcu miała być folia kubełkowa. No i to właśnie jest do rozbiórki. To poodpadało, ta instalacja została źle wykonana. Ja może podam taki przykład. Jak malujemy coś, ścianę, to najpierw trzeba ścianę zagruntować jakimś gruntem, po to, żeby to ładnie wsiąknęło, żeby mogło być zakotwione i dopiero się nakłada ten tynk właściwy. Jeżeli kobieta robi sobie makijaż, to musi wyczyścić twarz i też robi gruntowanie, to jest wszystko jedno, czy to jest tynk, czy to jest makijaż, czy izolacja, to zasada działania jest ciągle taka sama. To wszystko jest to samo. Materiały się tylko inne używa. Więc tego nie zrobiono. Czasami ta izolacja jest źle zrobiona, więc ona odpadnie, jak pod właściwą farbą nie nałożymy gruntowania, to nam cała warstwa odpadnie. Tynk odpadnie nam też. I tam też takie coś jest. Albo w ogóle nie jest nic wykonane, albo jest to zrobione źle. Więc te płyty styropianowe też odpadają, one są niewłaściwie przyklejone. I to trzeba na nowo zrobić wszystko. Jeżeli chodzi o wnętrze, o murowanie, też mamy

zastrzeżenia. Zwykle jak są ściany takiej większej rozpiętości, ja wiem, powyżej 6 m, to muszą być dodatkowe podpory, chyba że są grube. Bo na przykład ta ściana naprzeciwko jest ścianą masywną, grubą, więc nie trzeba jej specjalnie wzmacniać, ale jeżeli ściany są cieńsze, to wtedy w ścianach się wykonuje takie jakby słupy żelbetowe, które usztywniają taką ścianę, po to, żeby się nie przewróciła w czasie murowania, ale również później jak stoi. Więc tego tam w ogóle nie ma. Dobrze, że tam nikomu się nic nie stało, że nie było jakiegoś wypadku śmiertelnego. Dużo wypadków śmiertelnych właśnie przy tego typu pracach. Tego nie wykonano. Wiązania murarskie są takie amatorskie, Tak wygląda, że murowały to osoby, które pierwszy raz miały kielnię w rękę. Tak to wygląda. Niektóre nadproża drzwiowe, czyli takie beleczki, które są nad drzwiami, też są niewłaściwie osadzone. Dokumentujemy te miejsca. Je trzeba po prostu przemurować, poprawić. To nie jest jakaś wielka praca. Te mury proponujemy wszystkie zostawić, co się udało wymurować i już, mimo że tam czegoś brakuje. Bo inaczej by trzeba było cały obiekt rozebrać. Z tych budowlanych spraw to wszystko, może jeszcze jedna rzecz. Dokładnie przeanalizowaliśmy dokumentację projektową, w tej dokumentacji projektowej są braki, pewne niekonsekwencje dotyczące wentylacji, klimatyzacji i tych źródeł odnawialnych. Raz się pisze o jednym, raz o drugim. Tak jakby opracowanie sporządzały różne osoby, które się ze sobą nie kontaktowały. Więc dokumentacja jest co najwyżej średniej jakości. Chcę powiedzieć, że w skład dokumentacji wchodził kosztorys inwestorski. Kosztorys inwestorski to jest takie opracowanie tylko dla inwestora. A to się robi po to, bo się staramy o kredyty, o dofinansowania, no więc ten kosztorys musi być. On jest również przydatny na etapie przetargu. Bo jak jakieś firmy złożą ofertę, to można pod stołem mieć tę ściągę i porównać, jak te poszczególne pozycje w kosztorysie inwestorskim mają się do tego, co oferent proponuje, dlatego że w układzie zleconym jest dokładnie to samo. Tylko tyle, że oferent nie zna tych cen w kosztorysie inwestorskim. Ten kosztorys inwestorski się sporządza na takich średnich czynnikach cenotwórczych. To znaczy, że jeżeli on jest dobrze sporządzony, to daje nam średnią cenę wykonania takiego obiektu. I chcę Państwu powiedzieć od razu, że kosztorys ofertowy w niektórych miejscach bardzo odbiega od tego, co jest w kosztorysie inwestorskim. To zadanie zostało podzielone na 4 etapy. Ten kosztorys ofertowy jest tak sporządzony, że te pierwsze etapy mają bardzo wysokie ceny, a te ostatnie bardzo niskie. Tak że sumarycznie to wychodzi podobnie jak w kosztorysie inwestorskim. Przy czym niektóre ceny, które podawane są w etapie trzecim i czwartym są rażące. Te różnice dochodzą do 1000%. To znaczy dlaczego o tym mówię? To jest o tyle ważne, że Komisja Przetargowa takie rzeczy powinna zauważyć, że jeżeli jest rażąca różnica, to powinny być wyjaśnienia. Bo może kosztorys inwestorski jest źle sporządzony, ale to musi się czerwona lampka zapalić. No jakoś nikt na to uwagi nie zwrócił. Jest coś takiego jak harmonogram rzeczowo-finansowy. Harmonogram rzeczowo-finansowy to jest takie opracowanie, gdzie są etapy, w ramach etapów są poszczególne prace i każdej tej pracy przyporządkowana jest pełna cena. Bo tutaj jest cena ryczałtowa. Był kosztorys ofertowy, ale ostatecznie przyjęta jest cena ryczałtowa. Ryczałtowa cena ma to do siebie, że można sobie popatrzeć i rzucić jakąkolwiek kwotą i wpisać. Tutaj tak nie

było. Ale teoretycznie tak może być. Tak że do tego kosztorysu, do tego harmonogramu rzeczowo-finansowego też wnosimy różne uwagi. Potem było coś takiego jak protokoły konieczności. Spisuje się je wtedy, kiedy się wprowadza prace zamienne albo prace dodatkowe. No i dokładnie przestudiowaliśmy te protokoły konieczności i tam też wnosimy masę różnych uwag. Tutaj Pani dr to sporządzała, jak trzeba, to możemy to dokładnie pokazać, jakie tam są nieprawidłowości. Jeszcze jeżeli chodzi o system ogrzewania, wentylacji, produkcje energii, to może bym poprosił Pana doktora, żeby tutaj uzupełnił, jako że on to zdecydowanie lepiej zrobi. Pan dr inż. Jacek Miklas: To znaczy może tak, na początku bym uspokoił, bo ogrzewanie, wentylacja i źródło ciepła w ogóle nie zostały wykonane, więc błędów na miejscu nie ma. Natomiast dokumentacja, tak jak Pan Profesor wspominał, jest średniej jakości może ogólnie, no to w tej części instalacyjnej raczej jest miernej jakości i ciężko moim zdaniem wykonać pracę na jej podstawie. Brakuje dużo elementów jeśli chodzi o centralne ogrzewanie, takich podstawowych informacji, które byłyby potrzebne, żeby to prawidłowo wykonać. Źródło ciepła, w projekcie zaproponowano pompę ciepła, natomiast nie ma żadnych konkretnych rozwiązań tak naprawdę przedstawionych. Jest jakiś rysunek poglądowy, taki który wzięlibyśmy z jakiegoś czasopisma takiego popularnonaukowego skserowali i zamieścili. Więc należałoby tak naprawdę tę dokumentację uzupełnić, no tak żeby można było to dalej realizować. Projekt wentylacji w mojej ocenie też należałoby zrewidować dość dogłębnie. Tym bardziej, że pierwotnie zaplanowana była dość duża kuchnia z takim zapleczem kuchennym. Z Panem Wójtem rozmawialiśmy na spotkaniu. Nie wiem, czy ta kuchnia będzie realizowana, czy nie. Decyzję podejmie Gmina. Niemniej jednak ten projekt wentylacji należałoby dość mocno zrewidować. W ostatnim punkcie tej mojej części opracowania pozwoliłem sobie na taką analizę, ponieważ były te pompy ciepła użyte, dwie sztuki z odwiertami, z sondami gruntowymi. Ja przeprowadziłem taką analizę techniczną i ekonomiczną różnych rozwiązań, różnych systemów ogrzewania. Pierwszym podstawowym jest gaz ziemny, czyli jest zwykły kocioł gazowy. Zdaje się, że obok przebiega sieć gazowa, więc nie ma problemu, żeby to podłączyć. I to rozwiązanie inwestycyjnie i później eksploatacyjnie, na dzisiejszy moment, dzisiejsze, obecne ceny gazu, jest tak naprawdę najtańszym rozwiązaniem. Natomiast w projekcie, w tej części, w której ten projekt miał być dofinansowany z jakichś środków zewnętrznych, były wymagania co do rodzaju źródła i było narzucone, że ma być takie źródło odnawialne, stąd te pompy ciepła. Przeanalizowałem taki wariant pośredni, czy mniejsza pompa ciepła, z mniejszą liczbą odwiertów, która będzie pracowała przez praktycznie 80% roku, i mały kocioł gazowy szczytowy, który obniży nakłady inwestycyjne, natomiast te koszty eksploatacyjne będą porównywalne i wydaje mi się, że to chyba byłoby najsluszniesze rozwiązanie, żeby nie brnąć w koszty, zrobić tę pompę ciepła jednak, ale ograniczyć nakłady inwestycyjne, a koszty eksploatacyjne będą na zbliżonym poziomie. To chyba tyle, jeżeli Państwo macie jakieś pytania, to proszę. Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Ja tylko dopowiem, że w naszym opracowaniu są dokładnie przeanalizowane opracowania techniczne, które dotyczą tej problematyki. Ale też podane jest w szczegółach, o jakie elementy należy te

projekty uzupełnić i jak to rozwiązać. No i podaje Pan dr też tutaj, proponuje takie docelowe rozwiązanie, o którym Pan dr mówił. Tak że my nie tylko krytykujemy, ale podajemy, jak z tego wyjść. Jeszcze chciałbym, żeby może Pani dr kilka słów o sprawach finansowych tylko powiedziała.

Pani dr inż. Magdalena Sosnowska: Dzień dobry Państwu. Jeżeli chodzi o rozliczenie tych prac, które faktycznie zostały zrealizowane, to zaczęłam może od tego, że tak jak już Profesor wspomniał, umowa miała charakter ryczałtowy i została podzielona na 4 etapy, dla każdego z tych etapów została przyporządkowana odpowiednia kwota. Do momentu rozwiązania umowy z wykonawcą zostały rozliczone etapy I i II. I za te dwa etapy wykonawca wystawił faktury, które zostały mu zapłacone. Łącznie była to kwota 6 726 000,00 zł, mniej więcej. My dokonaliśmy takiej oceny prac, które zostały wykonane. Jest to w formie tabelarycznej zestawione. Każda praca po kolei została przez nas oszacowana, w jakim stopniu została zrealizowana, a także jakie uwagi wnosimy do prac zrealizowanych dla poszczególnych pozycji, dla każdej po kolei. I właściwie powiem tylko ostatecznie, co z tego zestawienia wynika. W naszej ocenie wartość wszystkich prac faktycznie zrealizowanych przez wykonawcę, opierając się na cenach, które wykonawca wprowadził, to kwota 5 075 000,00 zł. Czyli to oznacza, że według nas zostało wykonawcy nadpłacone około, no niecałe 1 700 000,00 zł. Dodatkowo, ponieważ w trakcie weryfikacji dokumentów stwierdziliśmy, że te ceny wykonawcy, które zostały jednak przez inwestora zaakceptowane, są mocno w niektórych miejscach przeszacowane, w niektórych niedoszacowane, dokonaliśmy jeszcze takiego drugiego zestawienia. Jest to ocena tych faktycznie zrealizowanych prac i wartości na podstawie takich cen średnio rynkowych. Czyli jakby już zostawiając tę ofertę wykonawcy i te ceny, które on tutaj wprowadził i które zostały zaakceptowane, to to drugie właśnie nasze takie oszacowanie, to jest na podstawie takich średnio rynkowych cen. I tutaj wyszło nam, że wartość taka średnio rynkowa tych faktycznie zrealizowanych robót, to jest około 2 394 000,00 zł. Czyli, no widzimy, że w stosunku do 6 700 000,00 zł, które zostało już wykonawcy wypłacone, no to ta kwota tutaj mocno, mocno odbiega. Może podam tylko jakieś dwa przykłady. Np. przykład podam Państwu, o jakich tutaj rozbieżnościach cenowych mówimy. Tak jak mówiłam, ten III i IV etap jest mocno niedoszacowany przez wykonawcę i dla przykładu taka pozycja się pojawiła, jak wykonanie dolnego źródła dla pompy ciepła, to są odwierty pod pompę ciepła. Z kosztorysu inwestorskiego wynikała kwota 266 000,00 zł na realizację tych prac, wykonawca wycenił je na 26,00 zł. I w drugą stronę, I, II etap są bardzo mocno tutaj przeszacowane. No i na przykład mamy już pierwszą jakąś tam z brzegu, usunięcie warstwy humusu, w kosztorysie inwestorskim 3 000,00 złotych, w kosztorysie wykonawcy 256 000,00 zł. Czyli 80-krotnie wyższa cena w tym kosztorysie ofertowym. No i stąd właśnie, widząc takie kwiatki w tym kosztorysie ofertowym, dokonaliśmy tego drugiego oszacowania, żeby sprawdzić rząd wielkości chociażby, jak ta cena czy ta kwota, która została wykonawcy wypłacona, ma się do takiej średnio rynkowej ceny tych prac faktycznie zrealizowanych.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Może jeszcze o zaleceniach takich techniczno-organizacyjnych, jeżeli chodzi o dach, to już właściwie tak ogólnie

powiedziałem, w którym kierunku zmierzamy. Jeżeli chodzi o instalację centralnego ogrzewania, instalację wentylacji mechanicznej źródeł ciepła, kolega też przed chwilą powiedział. Może już nie będę mówił o szczegółach, ale podajemy w takiej syntetycznej postaci, w jakim kierunku powinno to zmierzać. Podajemy również takie pewne szczegóły, na przykład są ścianki działowe, to są cienkie ścianki, związane z uzyskaniem mniejszych pomieszczeń. Tam proponuję, aby zrobić wieńce. Takie wieńce, które wieńczą górę tej ścianki. Jeżeli chodzi o ściany fundamentowe, tam gdzie mówiłem o tym gruntowaniu, ocieplaniu i tak dalej, to trzeba wszystko rozebrać i wykonać na nowo. Zdarzają się też takie drobne rzeczy, jak ubytki betonu, takie niedokładne betonowanie. No to trzeba po prostu te ubytki zlikwidować. I takie postulaty są kierowane do inwestora. Te koszty inwestycyjne się wyraźnie zwiększą. Myślę, że to będzie powyżej 50% zwiększenie kosztów inwestycyjnych. Tak na przykład tu Pani Dyrektor mówiła o szkole. Chciałem się odezwać. Ja teraz może powiem, to jest przykład, że najpierw trzeba dokonać takiej globalnej oceny technicznej i podać, jakie prace, w jakiej kolejności należy wykonać, aby unikać tego typu błędów, że malujemy, za chwilę nam to zacieka. To jest właśnie przykład karygodny, takiego amatorstwa, takiego niechlujstwa po prostu. Ja mogę to gratis zrobić. Jak Pani Dyrektor mnie zaprosi, to przyjadę.

Dyrektor SP w Warlubiu Pani Karina Kozłowska-Kamińska: To ja zapraszam.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Po prostu nie mogę na takie coś patrzeć, ani słuchać tego nie mogę. Po prostu krew mnie zalewa, jak to słyszę. Oczywiście na podstawie tego naszego opracowania, to musi być taki projekt dla Pani sporządzony, być może niektóre koncepcje, nawet takie funkcjonalne, ulegną zmianie. To trzeba się zastanowić, dlatego że minęło trochę czasu, jest postęp, są trochę inne wymagania i to na pewno należy zweryfikować. Teraz tak, to nowe opracowanie dotyczące konstrukcji dachu przedszkola gruntownie zostało zmienione. I to opracowanie ma tam uzgodnienia rzeczoznawcy budowlanego, rzeczoznawcy ds. przeciwpożarowych. Naszym zdaniem rzeczoznawca przeciwpożarowy musi dokonać oceny całego obiektu, nie tylko wybranych elementów i być może tu się coś nieco skomplikują sprawy. Należy opracować nową charakterystykę energetyczną budynku. Chcę powiedzieć, że w tej dokumentacji tej charakterystyki w zasadzie nie było, co prawda były rezultaty podane, ale tej charakterystyki jako takiej, skąd się wzięły te parametry, bo tam się podaje, to tego nie ma. Pan na swoje potrzeby pewne rzeczy musiał tam po swojemu to ustalać. Należy sporządzić specyfikacje techniczne wykonania robót budowlanych, przedmiar robot, kosztorys inwestorski, czyli podajemy takie zalecenia, które prowadzą do takiego profesjonalnego przygotowania się do tej inwestycji. Czasem szkoda nam jakiegoś opracowania zrobić, uważamy, że zaoszczędzimy pieniądze, a potem się okazuje, że musimy dużo więcej wydać. Tak że zawsze każda inwestycja, każde takie działanie musi się rozpocząć od porządnego projektu, czasem od ekspertyzy i dopiero wchodzi wykonawca. Mówi się, że wykonawca wszystko wie. Nie wie wszystkiego. Nie można wykonawcy wpuścić. Najpierw się musi tam pojawić rzeczoznawca czy projektant, a dopiero wykonawca. Każdy jest potrzebny, ale każdy ma też swoje do zrobienia. Nie jest tak, że wykonawca wszystko wie. Tak niektórzy uważają. Nie wie. No,

sprawa jest poważna. Jak Gmina z tego wybrnie, tego nie wiem, ale na pewno jest się nad czym zastanowić.

Pan Przewodniczący Rady: Pozwolę sobie na zadanie pytania dotyczącego jednego punktu? Z tych kwiatków, o których Pani wspominała, to dla mnie takim bardzo znamienitym jest punkt o rozebraniu ogrodzenia z siatki. W kosztorysie inwestorskim to była kwota 4 700,60 zł, w kosztorysie ofertowym 47 500,00 zł. Ponad 10-krotnie wyższa cena. I uwaga, ten płot stoi. A myśmy za to zapłacili.

Pani dr inż. Magdalena Sosnowska: Jeśli można, to właśnie takich prac, które nie zostały zrealizowane, a zostały zapłacone, jest więcej i też właśnie w ekspertyzie wymieniamy, jakie to są prace, w jakim zakresie.

Pan Przewodniczący Rady: Dobrze. I teraz przeczytam zdanie, no zdanie oznajmujące, a potem zadam pytanie odnośnie tego. Tam jest pkt 5 § 4.2. W opinii autorów niniejszej ekspertyzy, na podstawie przeprowadzonej analizy dokumentów udostępnionych przez zlecającego wynika, że być może występuje przypadek wystąpienia szkody o wielkich rozmiarach, co wynika wprost z Kodeksu karnego art. 296 § 3. Jeśli mógłbym poprosić o wskazanie, albo omówienie, jaką winę ponoszą poszczególni uczestnicy tego całego procesu. Ja tu pozwolę sobie odczytać fragment z 69 strony. Odpowiedzialność ponoszą wszyscy uczestnicy przedmiotowego procesu budowlanego, to jest: inwestor (Gmina Warlubie), projektant, Zakład Projektowania i Usług Budowlanych BENBUD inż. Benedykt Reder, wykonawca, konsorcjum firm JPD Krupiński Paweł Krupiński i JPD sp. z o.o., spółka komandytowa, Inspektor Nadzoru Inwestorskiego, "CONCEPT" - Projektowanie Architektoniczne Tomasz Porębny. Czy mógłbym prosić o kilka słów komentarza, kto w jakiej części i za co odpowiada, biorąc pod uwagę ten punkt, od którego zacząłem, o konieczności zgłoszenia do prokuratury.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: To znaczy, jeżeli chodzi o inwestora, inwestorem jest Gmina i trzeba powiedzieć, że inwestor jest najważniejszym uczestnikiem procesu budowlanego. Jako że dobiera sobie pozostałych uczestników. Co prawda to się odbywa w drodze przetargu, ale tak czy siak inwestor o tym wszystkim decyduje. Tak że dobiera sobie wykonawcę, inspektorów nadzoru, projektantów. I tutaj właśnie tak trzeba powiedzieć, że był przetarg na projektanta, przetarg na wykonawcę, na inspektora nadzoru. Nawet była zawarta umowa na wyłonienie nadzoru projektowego. I bardzo dobrze, że takie coś było.

A odpowiedzialność w szczegółach na czym polega? Inwestor odebrał projekt niepełny, z różnymi niedociągnięciami. No ktoś powie, ale przecież inwestor się nie musi na tym znać. Może się nie znać, ale może sobie poprosić kogoś o opinię. Jeżeli ma wątpliwości, jeżeli sam nie jest w stanie tego ocenić. Inwestor pozytywnie rozpatrzył ofertę wykonawcy, mimo że wycena niektórych robót budowlanych rażąco różniła się od wyceny tych samych robotów zawartych w kosztorysie inwestorskim. To już jest konkret. Bo te dokumenty są, można sobie wziąć i przeglądać na wszystkie sposoby. Inwestor zgodził się na zmianę konstrukcji stropodachu bez merytorycznego uzasadnienia. No mamy inspektora nadzoru, mamy projektantów. Oczywiście można się tymi osobami posługiwać, ale ostatecznie decyzję podejmuje inwestor. Naszym zdaniem zmieniono to na gorsze, a te argumenty, których używał

wykonawca są nieprawdziwe. Już nie chcę wdawać się w szczegóły, ale o tym piszemy. Inwestor, tego może nie powiedzieliśmy, ale teraz, skoro takie pytanie jest, no to powiemy. Były dwa protokoły odbioru robót, z etapu I i z etapu II. I chodzi o ten etap II. W protokole odbioru etapu II jest nieprawda. Wymieniono pozycje takie, które były w oryginalnym projekcie, czyli ciężka konstrukcja dachowa, żelbetowa. Nic nie ma o tej nowej konstrukcji. Chcę powiedzieć, że wszyscy uczestnicy podpisali ten protokół i została wystawiona faktura, więc to już jest gruba sprawa. Inwestor akceptował przez dłuższy okres różne nieudokumentowane pomysły wykonawcy. Te pomysły w cudzysłowie. Powodował bardzo słabe zaangażowanie przedmiotowe w proces inspektora nadzoru inwestorskiego, tu chodzi o Pana inż. Tomasza Porębnego. Chcę powiedzieć, że w końcowej części inspektor nadzoru został zmieniony. Ten nowy inspektor to jest nowa jakość i prawidłowe decyzje i wątpliwości. A teraz odpowiedzialność projektanta. Projektant sporządził niekompletną i niespójną dokumentację projektową. Projektant na naradach budowy był zdecydowanie mało asertywny. To znaczy nie potrafił bronić swoich rozwiązań. Gdyby był autorem, powinien bronić. I w zasadzie był słabo zorientowany w przedmiotowej problematyce projektowej. Podaję tam przykłady, w szczególności jak może wszystkie protokoły zostały przeanalizowane, po kolei tutaj w naszym opracowaniu i tam po prostu widać, jaka jest rola tego nadzoru projektowego. Słaba. Projektant pozytywnie zaopiniował pomysł wykonawcy o zmianie konstrukcji stropodachu bez merytorycznego uzasadnienia. To się pokrywa to samo, co było w przypadku inwestora. Poza tym pozytywnie zaopiniował niekompletny projekt istotnie zmienionego stropu dachu. Bo chcę powiedzieć, że ostatecznie pozytywną opinię wyraził projektant o tej zmianie, i inspektor nadzoru inwestycyjnego. A odpowiedzialność wykonawcy. Stosunkowo, to znaczy niska jakość robót budowlanych. I teraz tak, taka odpowiedzialność wykonawcy, która ma raczej charakter etyczny, bo każdy wykonawca próbuje uzyskać największy zysk i wycenić wszystko jak najlepiej. Jemu się to udało. Forsował właściwie wszystkie swoje pomysły. One przechodziły tak naprawdę. I tu takie 3 przykłady są podane. W ofercie zawarte są wyceny badania niektórych elementów o rażąco wysokiej cenie. To dotyczy etapu I i II, czyli początkowych, i rażąco niskiej cenie etapu III i IV. Jak się wszystko zsumuje, wychodzi nawet nieźle. To znaczy ja może to skomentuję. Pozytywne takie postępowanie ma taki sens, że jeżeli wykonawca nie ma wolnych środków na finansowanie, to wtedy czasem te pierwsze etapy są drożej wyceniane, po to, żeby pewne rzeczy zakupić itd., żeby nie czekał, aż się pojawi ten III, IV etap. Ale czasem jest też tak, że z góry zakłada, że tej inwestycji nie skończy. No tego tu nie wiemy, jak było. Ale podałem takie dwa skrajne przykłady, w którym miejscu my tutaj jesteśmy, tego nie wiem. Inna sprawa, zawyżano ceny w kosztorysach wyłączonych do protokołów konieczności. Protokoły konieczności, mówiliśmy już o tym, to są takie prace dodatkowe. Żeby to zmaterializować, trzeba spisać protokół konieczności i do tego dołączyć kosztorys. Myśmy te protokoły przeanalizowali i te kosztorysy. I tam też są kwiatki. Już nie będę wdawał się w szczegóły, ale mamy to dokładnie podane. I wykonawca zaproponował zmianę konstrukcji stropodachu bez merytorycznie udokumentowanego uzasadnienia. Wykonawca może

proponować zmiany. Może, ale jest procedura, w jaki sposób to zmaterializować, urzeczywistnić. No to te protokoły zostały zatwierdzone, a nie powinny być. A ta część, która dotyczy odpowiedzialności wykonawcy i jak to wszystko było możliwe. Teraz tak, wykonawca potwierdził nieprawdę zawartą w protokole odbioru etapu II, o czym już mówiłem, który stał się podstawą wystawienia faktury i jej rozliczenia. Tutaj jeszcze taka jedna rzecz, warto wspomnieć, że wykonawcę na budowie reprezentuje kierownik budowy, więc to jest tak zwana osoba zaufania publicznego, mająca uprawnienia budowlane do sprawowania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Ma uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi. Jest też wykazana odpowiedzialność inwestora, inspektora nadzoru inwestorskiego. Te wpisy niektóre inspektoratu nadzoru są po prostu nieprawidłowe. Na przykład wpis jest: „kontrola budowy”, albo „byłem na budowie”. To jest po prostu karygodne. Inspektor na budowie się pojawia, kontroluje coś i musi napisać, co skontrolował, co odebrał, gdy przyjechał. Nie może napisać: wypłem kawę i pojechałem. Bo prawie takie wpisy są, niektóre. Wizyta na budowie, taki wpis, kropka. To takich wpisów nie wolno robić. Ja już tutaj mówiłem z mojego doświadczenia, bo też jestem biegłym sądowym, takim wziętym biegłym sądowym, bardzo dużo opinii wykonuję dla sądów różnego typu: rejonowych, okręgowych, apelacyjnych w całej Polsce. Więc to są karygodne wpisy. Po prostu nieprawidłowe wpisy, nie merytoryczne. Wpis kierownika budowy czy każdego innego, który ma uprawnienia do wpisu, musi być wpisem merytorycznym. O, na przykład jest taki wpis, bo mówiłem, że na dachu nie ma spadku w jednym kierunku, czyli woda z tych koryt nie ma gdzie odpływać, bo nie ma spadku. A co napisał inspektor nadzoru? Rezygnacja z kąta spadku. Bo to się tak nazywa, kąt spadku. Za zgodą projektanta konstrukcji dachowej. Kropka. No dobrze, a co dalej? Jak ta woda ma z dachu spływać? Nie wolno było tego zostawić. Ja po prostu, w głowie mi się to nie mieści, jak takie coś można wpisać.

Pani Lidia Dobrowolska: A można zrobić w ogóle spady dachu do środka?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Tam woda też nie spłynie, bo nie ma spadku. Woda stoi na dachu, ona po prostu nie ma spadku. W tych korytach nie ma żadnego spadku. Taki nasz komentarz, gdzie jest ta zgoda projektanta? To po pierwsze, czy to jest słusznie? Wydaje mi się, że jakby teraz projektanta zapytać, to powie, że on takiego niczego nie powiedział. Tak się będzie bronił najprawdopodobniej. Czy to oznacza, że tego spadku nie będzie w ogóle? W jaki zatem sposób prawidłowo odprowadzić wody opadowe z dachu? Teraz, jak to rozwiązać? Bo to trzeba rozwiązać. Czy wprowadza się jakieś rozwiązanie zamienne. Co ma począć z tym wpisem wykonawca? To jest rola inspektora. On tylko wpisał, że projektant zrezygnował i sobie pojechał z powrotem. Uważam, że swojej roboty nie wykonał, nic nie zrobił. To jest mocna odpowiedzialność, Inspektor nadzoru inwestorskiego dokonywał odbioru robót o nieodpowiedniej jakości wykonania. Tu mówiłem o tym ociepleniu ścian fundamentowych, o tych murach. Są pewne zasady wiązania murów i tak dalej. To nie było to przestrzegane. Faktem jest, że jest mocna zaprawa i jakby przyszło ten mur rozwalać, wcale nie jest tak łatwo. Teraz tak, inspektor nadzoru inwestorskiego akceptował protokoły konieczności z kosztorysami o istotnie zaniżonych parametrach generujących roboty dodatkowe.

Inspektor nadzoru inwestorskiego pozytywnie opiniował pomysł wykonawcy dotyczący istotnej zmiany stropodachu bez merytorycznego uzasadnienia. Inspektor nadzoru inwestorskiego potwierdził nieprawdę, zawartość protokołu odbioru etapu II, który stał się podstawą wystawienia faktury i jej rozliczenia. Inspektor nadzoru inwestorskiego akceptował

harmonogramy, harmonogramy rzeczowo-finansowe pomimo istotnych nieprawidłowości w tych dokumentach. I na końcu właśnie mamy takie zdanie, które Pan Przewodniczący już odczytał. Opinię autorów niniejszej ekspertyzy. Na podstawie przeprowadzonej analizy dokumentów udostępnionych przez zlecającego wynika, że być może występuje przypadek wystąpienia szkody o wielkich rozmiarach, co wynika wprost z Kodeksu karnego art. 296 § 3. Napisaliśmy być może, to słowo jest wyważone. Bo decyzja należy tutaj do Wysokiej Rady. Możemy swoją opinię wyrażać. I to słowo jest tu wyważone. To nie jest tak, że jest to jednoznaczne. Staramy się pisać jednoznacznie. Dla mnie to jest uzasadnione. No ale czasem nie da się wszystkiego tak napisać.

Pan Przewodniczący Rady: Otóż rozmawiamy o czterech, w cudzysłowie, elementach tego całego procesu budowlanego. Mówimy o inspektorze nadzoru, którego możemy nazwać z imienia i nazwiska, możemy mówić o wykonawcy jako firmy, która to wykonuje. Również możemy dokładnie wiedzieć, mówiąc projektant, kogo mamy na myśli. A kogo mamy na myśli mówiąc inwestor, Gmina Warlubie? To jest jakiś zespół ludzi, czy ktoś za to odpowiada?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: To takie pytanie, to właściwie bym mógł ja zadać. Ale za wszystko odpowiedzialny jest Wójt. Ale może uniknę odpowiedzi, bo mogę jednak udzielić odpowiedzi niejasnej. Nie zastanawiałem się nad tym. Musiałbym się głębiej zastanowić, nim udzieliłbym odpowiedzi, bo jeszcze jest Rada, Stąd jest Komisja Przetargowa. Tak że jakbyśmy do inwestora zajrzeli, to te wszystkie argumenty musiałyby być rozpatrywane. Tak do tego nie podchodziliśmy, nie ciągnęliśmy tego wątku. Oczywiście ja sobie wyobrażam, że takie coś, jakby trzeba było, to byłbym w stanie zrobić, ale to wymaga rozmysłu, zapoznania się z obowiązkami poszczególnych osób czy organów Gminy, tych statutowych. Do tego nie jestem przygotowany.

Pan Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo za odpowiedź. Niemniej jednak padła informacja, że jedną z kluczowych ról z pewnością grał Pan Wójt poprzedniej kadencji. W związku z tym wystąpiliśmy z zaproszeniem do pana Eugeniusza Kłopotka na dzisiejszą sesję. Pan Inspektor ds. Obsługi Rady Gminy Sławomir Kania, wysłał maila z zaproszeniem na dzisiejsze spotkanie. Czytam maila, w którym Pan Eugeniusz Kłopotek informuje nas, że "niestety w tym dniu jestem z posłanką Agnieszką Kłopotek w Gminie Janikowo, dyżur poselski i spotkanie otwarte z mieszkańcami. Warto na tę sesję zaprosić projektanta i dwóch inspektorów nadzoru. Pozdrawiam.". Ja też rozmawiałem telefonicznie i uzyskałem potwierdzenie tych informacji.

Radny Pan Zbigniew Gwizdała: Z wypowiedzi Pani Dyrektor o szkole wynika, że jest to taka ruina do remontu i nowa inwestycja w ruinie, to świadczy o tym, że społeczeństwo wybrało rządzących, których można tak nazwać, łachudrami. Bo nie

wiem, jak to społeczeństwo odbierze. Tak że trzeba się zastanowić, łącznie ze społeczeństwem, na przyszłość niech się zastanowią, kogo wybierają. Bo to jest takie naprawdę przykre. Gmina bez pieniędzy, zadłużona, niedokończona. Wójt, nie wiem, powinien podać się do dymisji, bo chyba nie da rady.

Radny Pan Zbigniew Górski: Czy naprawdę nikt wcześniej nie widział, że takie duże przedszkole i ten żłobek będzie budowany, po otwarciu ofert i czy taki kolos był potrzebny na terenie gminy Warlubie? Czy jako Wójt i poprzednia Rada nie zwróciła na to uwagi? I drugie moje pytanie. Czy z Urzędu ktoś to kontrolował, jak było na początku budowane? Ktoś zaglądał, sprawdzał?

Pan Przewodniczący Rady: Dziękuję za zadanie pytania. Zastanawiam się, kto ma na to pytanie odpowiedzieć. Sam nie wiem. Może ktoś, kto w poprzedniej kadencji pełnił jakąś funkcję chciałby udzielić informacji? Nie widzę chętnych. Proszę.

Radna Pani Mirosława Danielewicz: Ja ze swojej strony jedynie mogę powiedzieć, że podejmowałam decyzję tylko i wyłącznie na podstawie informacji, które uzyskiwałam na Komisjach, na sesjach. A dziś, nie od dziś, od jakiegoś czasu okazuje się, że to były przekrzywione informacje, tak delikatnie to nazwę. Nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. W tej chwili nad tym mocno boleję. Bo Gmina nasza odczuła skutki i dalej odczuwa przy budowie, czy po zakończeniu tej hali widowiskowo-sportowej. I teraz mamy kolejny kwiatek. Jeszcze gorszy niż wyrósł poprzednio.

Radna Pani Monika Szydłowska: Czy ta oferta właśnie z różnicami cenowymi, te różnice czy nie mogły być podstawą do odrzucenia oferty w momencie przetargu?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Tego nie wiem. W każdym bądź razie, czy była podstawą do odrzucenia oferty, tego nie wiem. Ale bynajmniej to powinno być wyjaśnione, te rozbieżności, dlatego że czasem się zdarza, że kosztorys inwestorski jest nieprawidłowo sporządzony. Ale po to jest cała procedura przetargowa, aby takie różne rzeczy wyjaśniać. Przy tak dużej różnicy w stosunku do kosztorysu inwestorskiego powinno to dać do myślenia członkom Komisji Przetargowej.

Pan Przewodniczący Rady: Drodzy Państwo, jest z nami tutaj obecny Pan Jarosław Kuligowski drugi inspektor nadzoru. Jeśli mielibyście Państwo do pana Jarosława Kuligowskiego jakieś pytania, to z chęcią na nie odpowie.

Radny Pan Damian Osmański: Ja mam takie pytanie. Kto w Komisji Przetargowej jest z Gminy, z Urzędu Gminy? Czy mamy taką wiedzę?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Skład Komisji Przetargowej reguluje zarządzenie Wójta. Dokładnie na stan 2022 rok, sierpień bodajże, tak to się odbywało, no w składzie Komisji Przetargowej na pewno byli Sekretarz, na pewno Skarbnik i pewnie Kierownicy Referatów.

Radny Pan Damian Osmański: Czyli Pan Wójt też jest? Tak, Pan też Panie Arturze?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Ja niestety, Panie Damianie, jeszcze nie pracowałem.

Pani Lidia Dobrowolska: Dzień dobry. Dobrowolska Lidia, Lipinki. Ja mam pytanie do osób, które były w poprzedniej Radzie Gminy. Jak to jest możliwe, że po takiej wpadce z halą sportową, to jest za mało powiedziane, wpadce, została powierzona równie poważna praca tej samej firmie? Ja tego nie rozumiem. Dla mnie to jest niepojęte. Czy ktoś o tym zdecydował? Czy Rada zdecydowała? Czy jednoosobowo ktoś zdecydował? Bo to jest tak jakby celowe działanie na niekorzyść Gminy. Kto

o tym zdecydował, że ta sama firma, która była wręcz opluwana przez poprzedniej kadencji włodarzy, z którą walczone w sądach. Gdzie były wiadome te historie, no żeby powierzyć równie poważną inwestycję. Czy ktoś może na to pytanie odpowiedzieć? Ja bym się zwracała na przykład do poprzedniej Przewodniczącej Rady Gminy.

Radna Pani Maria Jankowska: Nie ukrywam, że na pewno skład Rady poprzedniej, w większości chociażby, byliśmy zdziwieni, że mając tyle problemów z wykonawcą, który realizował poważne zadanie, budowę hali, ma wykonywać kolejną inwestycję. Jednak ja osobiście proponowałam i nadmieniałam Wójtowi, że nie wyobrażam sobie, żeby ci wykonawcy mieli być realizatorami tejże inwestycji. Potem informowano również, wiem, że nie byłam na wszystkich spotkaniach, ale były rozmowy z Komisją Społeczno-Gospodarczą w tym temacie, a ostatecznie mogę tylko powiedzieć tak, że dowiedziałam się, że nie ma wyroku, nie ma jakichś przeciwwskazań do tego, żeby ci wykonawcy, Krupińscy, mieliby nie realizować tego zadania.

Pani Lidia Dobrowolska: Przepraszam, że po tak poważnych sprawach poruszę dwie takie może bagatelne. Jedna porządkowa, jako mieszkanka Lipinek. Przy zawieraniu umów z Wiązarem bardzo proszę zwrócić uwagę na to, żeby nie było czegoś podobnego jak w tym roku, że w miesiącach najbardziej upalnych, letnich, było 6 tygodni przerwy w odbieraniu segregowanych śmieci. To jest niewyobrażalne, jak dużo worków może stać z puszkami po kawach itd. To jest niemożliwe. Takich rzeczy nie ma prawa być. Ja to rozumiem, że każdy ma prawo do urlopów w czasie letnim, ale po prostu Firma Wiązar musi to rozwiązać inaczej. Druga rzecz, może też błąha, ale chodzi o to, że ja teraz przejeżdżałam w czwartek przez wioskę i zwróciłam uwagę na to, ile jest śmieci w zielonych workach, czyli szklanych odpadów. Nigdy nie było więcej niż 1/4 tego wielkiego wora i tak jest cały czas. Czy firma musi wywalać takie ilości plastików, po to, żeby odbierać bardzo małą ilość szkielec? Czy nie może zamówić po prostu małych, dużo mniejszych tych zielonych worków na szkło? To są takie sprawy porządkowe i proste. I teraz jako Prezes Fundacji Sukcesja mam taką przyjemniejszą wiadomość dla Państwa. Państwo niektórzy wiecie, że jesteśmy w posiadaniu prywatnego archiwum Bronka Malinowskiego. To jest wielka sprawa, co do której nie możemy jakby dojść do tego, żeby wreszcie wykorzystać tę markę światową, jaką jest Bronka, tak? Na całym świecie. Ale Gmina Warlubie tego nie wykorzystuje. Ale o tym się już nagadałam dość dużo. Natomiast chcę zapytać, czy ktoś z Państwa wie, ilu mamy olimpijczyków pochodzących z Gminy Warlubie? Nie wiem, czy wszyscy wiedzą. To jest ewenement na skalę krajową. Pięciu do tej pory było, tak? Znaleźliśmy szóstego olimpijczyka. To jest Pan Bernard Paweł Ormanowski, urodzony w 1907 roku w Lipinkach, który mieszkał tam do 9 roku życia. To jest nasz trzeci wioślarz, bo mamy dwie wioślarki, Panie Wieliczko, mamy oczywiście Bronka i Antoniego Czortka, to są postacie absolutnie wyjątkowe. Mamy panią Arletę Meloch. I to jest szósty olimpijczyk. I teraz myślę, w jaki sposób Gmina wykorzysta to. Bo jeśli teraz nawiązywać do słów Pana Profesora o tej hali nieszczęsnej, to jest w ogóle kolejna jakaś rozpacz. Ale jak ona już będzie się nadawała do użytku, jak już będzie godna, żeby nadać jej imię, to bardzo byśmy

chcieli jako Fundacja Sukcesja, Sukcesja, czyli dziedzictwo, też zajmujemy się trochę dbaniem o to dziedzictwo również sportowe, żeby nadać imię tej hali "Naszych olimpijczyków". Po prostu dlatego, że są nasi, oni się wychowali na tej ziemi, mieszkali w małych wioskach leśnych. Przynajmniej troje z nich, właściwie wszyscy, można powiedzieć. I osiągnęli najwyższe szczyty na świecie, tak? Na olimpiadach. Akurat Pan Ormanowski w 1928 roku w Amsterdamie zdobył brązowy medal. Tak że tak pod rozważenie Państwu Radnym, żeby w wolnej, przyjemniejszej chwili pomyśleli o tym, żeby nadać jakieś imię tej hali i żeby ona naprawdę no troszkę sławiła tych naszych olimpijczyków. Właśnie to bardzo konieczne, żeby dodać "naszych", tak? Bo mamy już szkoły imienia olimpijczyków, ale to są nasi olimpijczycy. Tak że bardzo proszę o to.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Ja tylko dopowiem, że most przez Wisłę w Grudziądzu, stary most, nosi imię Bronisława Malinowskiego. Jednym z inicjatorów tej akcji byłem ja. Tak że muszę pochwalić się i byłem zawsze pod wielkim wrażeniem Bronka Malinowskiego jako sportowca. Złoty medal olimpijski w Moskwie zdobył w fenomenalny sposób.

Pani Halina Dittmann: Znany był od 1928 roku. To jest bezsens. Można to upamiętnić w inny sposób, niekoniecznie nadać imię, jego młodzież nie zna.

Pani Lidia Dobrowolska: Nie wiem, czy Państwo jeszcze wiedzą, że w Polsce jest 16 szkół im. Bronka Malinowskiego. Każda z nich posiada jakieś szczątkowe takie pamiątki po nim. No my, tak jak mówiłam, cudownym przypadkiem jesteśmy w posiadaniu całego prywatnego archiwum Bronka. To jest wielka sprawa. I jeżeli ktoś byłby ciekawy dalszych losów tego archiwum, to zapraszam do Warlubia, ewentualnie na prezentację. Jak Państwo wiecie, mamy i numery startowe i wiele, wiele pięknych pamiątek. Tak że myślę, że Warlubie mogłoby wreszcie skorzystać z tego.

Pan Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Myślę, że informacje odnośnie firmy Wiązar zostały przekazane Panu Wójtowi.

Pan Adam Szczodrowski: Cóż, tak w naszym życiu jest, że kiedy jest sukces, to jest wiele dzieci, gorzej jest z porażką. Brak odpowiedzialności i odwagi do przyznania się. Takie pytanie, ponieważ jednak ktoś za te wszystkie rzeczy musiał odpowiadać w naszej Gminie. I no nie da się tego odwrócić. Nie ma Pana Kłopotka, szkoda. Bo wiemy, jak się zachowywał, kiedy próbowali Radni dociec czegośkolwiek, jak byli traktowani. I też duża zasługa Pani byłej Przewodniczącej, która odbierała głos, wyłączała mikrofon i nawet to się zdarzało w stosunku do Radnego, który chciał dopytać. Ale w związku z tym, że może będzie inna okazja na takie spotkania, rozważania czy dociekliwości, ale jest tutaj z nami Pan Kierownik Referatu Inwestycji. W związku z powyższym chciałbym się dopytać, od kiedy Pan jest w naszej Gminie i jaki był Pana zakres? To jest pierwsze pytanie.

Kierownik RI Pan Artur Śpica: W gminie Warlubie zatrudniony jestem od października 2022 r. Uszczegółowiając, w tym samym dniu, jak rozpocząłem pracę, została zawarta umowa z Firmą, to znaczy z konsorcjum JPD. Tak że to był mój pierwszy dzień w pracy.

Pan Adam Szczodrowski: Czyli w Pańskich obowiązkach było również sprawowanie kontroli na terenie tej budowy przedszkola. I uściślając, od jakiego momentu wszedł Pan w te kompetencje, by nadzorować, kontrolować chociażby kompetencje hamulcowe. Bo ja rozumiem, że również taką powinność Pan miał.

Kierownik RI Pan Artur Śpica: To znaczy nie wynika to z mojego zakresu, żeby kontrolować inspektora nadzoru. Inspektor nadzoru realizował swoje obowiązki w oparciu o zawartą umowę. Natomiast jeżeli chodzi o mój zakres w przypadku tej inwestycji, to na pewno nie było to w moim zakresie, żeby jakąś kontrolę na placu budowy sprawować, tak? Natomiast wszystkie informacje, które spływały do mnie od inspektora nadzoru bądź to od wykonawcy, tak, no to wszystkie te informacje były łącznie z Panem Wójtem analizowane. No nie wiem, organizowane były 3 Rady Budowy, na których tutaj pełniłem jakby funkcję taką sekretarza, tak? Że były z tego sporządzane protokoły, których sporządzanie między innymi to należało do mnie, tak? Ale no nie miałem żadnych kompetencji nadzorczych nad tą budową.

Pan Adam Szczodrowski: Nie, to jest zrozumiałe, wiadomo. Ale chodzi mi o to, że to jednak, jeszcze inaczej. Żeby Pan mi odpowiedział, od którego momentu, czy od samego początku uczestniczył Pan w budowie przedszkola?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Tak. W tym zakresie, o którym wspomniałem, to tak. Tak.

Pan Adam Szczodrowski: W takim razie, w którym momencie zauważył Pan, tutaj z prac doskonałego zespołu wynika, chociażby brak ocieplenia czy izolację fundamentów? Przecież musiał Pan, z tego, co wiem, to dokumentował Pan to fotograficznie, tak? Każdego dnia czy raz w tygodniu. Czy Pan tego nie zauważył, tej fuzzerki?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Nie, Proszę Pana, ja nie dokumentowałem fotograficznie budowy. To nie wiem, skąd ma Pan takie informacje. No nieważne. Fuszerkę czy zauważyłem? Nie, nie zauważyłem fuszerki odnośnie fundamentów.

Pan Adam Szczodrowski: A inne elementy, które, bo ten operat tego świetnego zespołu Państwa jest, no porażający. Bo to inaczej nie można użyć tego słowa. Czy Pan zauważył cokolwiek w czasie wykonywanej swojej pracy, co, no nie wiem, co znacząco poruszyło Pana, że tak to ujmę?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Tak, były takie sytuacje. Każdą taką nieprawidłowość przekazywałem swojemu przełożonemu. Mało tego, z takich też pewnych obecności moich na placu budowy również były sporządzane notatki i w formie no takich dokumentów to również jest.

Pan Adam Szczodrowski: Czy miał Pan wgląd we wszystkie dokumenty dotyczące budowy?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Raczej tak, ale... Rozumiem. Raczej tak, ale no trudno mi jest powiedzieć, czy we wszystkie. Raczej tak.

Pan Adam Szczodrowski: A ten nieszczęsny płot zapłacony, który miał być już wymontowany dawno, też Panu umknęło to?

Kierownik RI Pan Artur Śpica: To znaczy tego płotu, ja myślę, że nie widziałem, że tam jakikolwiek płot jest. To jest ta siatka, tak?

Pan Adam Szczodrowski: Nie wiem, tutaj z tego operatu wynika, że miał być zdemontowany płot, za który zapłaciliśmy. A tutaj któryś z Radnych twierdzi, że ten płot do dzisiaj stoi.

Kierownik RI Pan Artur Śpica: Jeżeli mówimy o tej siatce leśnej, która tam objęła te świerki, no ale czy to można nazwać płotem, to nie wiem.

Pan Adam Szczodrowski: No nie wiem. No dobrze, przy okazji z mojej strony i dużej rzeszy mieszkańców naszej Gminy chcieliśmy bardzo serdecznie Panu Profesorowi wraz z zespołem podziękować za pracę. Przykre jest to, że tak to wygląda. Powinno być coś pozytywnego, ale niestety. Spotkaliśmy się z Państwem również przy temacie hali i nie wyciągnięto wniosków.

Pani Lidia Dobrowolska: Może jedna dobra strona z tego wszystkiego właśnie, że to Państwo się tym zajęli, że jest to w Waszych rękach i tak to daje troszkę nadzieję, że może to się da wyprostować, te rzeczy, tak?

Pan Adam Szczodrowski: Pan tutaj wspomniał o ogrzewaniu, tak? Podał Pan taką propozycję kotła gazowego i odwiertów. Ponoć dwa są wykonane, tak? Jeśli ja dobrze zrozumiałem, mogę się mylić. I Pan by sugerował jakby zmniejszenie tych odwiertów, które są założymy w projekcie? Pytanie jest moje, czy zmniejszenie tych odwiertów będzie wystarczające, by ogrzać ten obiekt cały?

Pan dr inż. Jacek Miklas: Tak, dlatego że w tej chwili przewidziane były dwie pompy ciepła, z sondami gruntowymi. Nie pamiętam dokładnie, ile tych odwiertów było 21 czy 29. W każdym bądź razie odwierty zostały dobrane na moc górnego źródła, czyli na moc przekazywaną do instalacji. Zostały dobrane nieprawidłowo. Powinny zostać dobrane na moc dolnego źródła, czyli na moc chłodniczą pomp ciepła, pomniejszoną o ilość energii elektrycznej, którą pompa ciepła pobiera z sieci. Więc już samo z siebie powoduje to, że liczba odwiertów z 29 powinna spaść, nie wiem, do 21. Ja gdzieś tam w tym dokumencie to napisałem. Pompa ciepła i odwierty są dość kosztownym rozwiązaniem. Budynek projektuje się dla tej strefy klimatycznej, dla temperatury -18°C . To jest temperatura, która wystąpi prawdopodobnie raz na 3 lata i długość takiego okresu występowania pewnie nie przekroczy 24 może 48 godzin, z taką częstotliwością raz na 3 lata. W związku z tym wydatkowanie kilkuset tysięcy złotych po to, żeby wykonać te głębokie odwierty i dodatkową pompę ciepła, no można to troszeczkę uprosić, czyli zmniejszyć moc tej pompy ciepła, tak żeby ona pracowała do temperatury założymy -14°C . A poniżej tej temperatury -14°C dodatkową rolę w ogrzewaniu dopełni kocioł gazowy, którego nakłady inwestycyjne są zdecydowanie mniejsze.

Pan Adam Szczodrowski: Bo będą te dwie instalacje współdziałały?

Pan dr inż. Jacek Miklas: Tak, te instalacje będą ze sobą współdziałały automatycznie po prostu.

Pan Adam Szczodrowski: A co z fotowoltaiką?

Pan dr inż. Jacek Miklas: Tak, instalacja miała współpracować z fotowoltaiką, która pierwotnie miała być zamontowana na dachu budynku. Ze względu na zmianę tej konstrukcji dachu uznano, że ze względu na konstrukcję, na nośność tej konstrukcji, będzie to niemożliwe. Z obliczeń, z tego, co pamiętam, wynika, że jest to możliwe, natomiast problem może być z montażem tej fotowoltaiki na dachu w tej chwili. A na

działce chyba nie ma wystarczającej ilości miejsca, żeby taką naziemną instalację wybudować.

Pan Adam Szczodrowski: Teraz kolejne pytanie, jeśli mogę. Wspomniał Pan Profesor o ściankach działowych, że mówiąc kolokwialnie, jest to słabe, tak? I teraz jak to się ma, czy założymy ta cała konstrukcja, połączyć dachowa, po pełnym obciążeniu, założymy jakieś nagłej ulewie, albo dużych opadów śniegu, albo braku odprowadzenia wody ze względu na to poziomowanie tych rynien odprowadzających itd., czy to jest wystarczające, by to utrzymało po prostu?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Ścianki działowe nie są obciążone. Konstrukcja dachu jest tak zaprojektowana i wykonana, że one nie są obciążone konstrukcją dachu i nie będą obciążone. Natomiast mankamentem jest to, że one nie są zwieńczone taką belką żelbetową, którą nazywam wieńcem. I to proponujemy zrobić. To będzie można zrobić, jeden rząd tych bloczków zdemontować. Specjalnie jeździliśmy swego czasu, aby sprawdzić, czy to jest możliwe do wykonania. Jest możliwe. Ścianki działowe nie są obciążone.

Pan Adam Szczodrowski: Moje pytanie było celowe, dlatego że wiadomo, że mury, ścianki działowe, nośne były projektowane i wykonywane do pewnego czasu z założeniem tego stropu żelbetowego? Ale teraz to wszystko jest zmienione, czyli ta konstrukcja drewniana nie jest również w którychś punktach oparta na ściankach działowych?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Nie jest oparta. Nie jest. To jest dobrze. To jest dobrze, tylko te ścianki muszą być wzmocnione.

Pan Adam Szczodrowski: A jeszcze Pan Profesor wspominał o braku trzpieni żelbetowych i tak dalej. Czy to trzeba będzie jeszcze gdzieś tam poprawić?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Nie. Nie ma takiej potrzeby.

Zastanawialiśmy się długi czas nad tym. Jest duże niebezpieczeństwo w trakcie budowy, że taka ściana się przewróci. Zdarzają się wypadki, że kogoś zabiło. Wiele osób zginęło w taki sposób. Powinny być, nawet zamieściliśmy takie zdjęcie z innej budowy, jak to powinno być prawidłowo wykonane. Myślę, że to działa na naszą wyobraźnię. Tego nie ma. Ale, można powiedzieć, odpuściliśmy to.

Pan Adam Szczodrowski: I jeszcze jedno takie kończące pytanie.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Te wieńce mają zrekompensować brak tych trzpieni.

Pan Adam Szczodrowski: Rozumiem. Po prostu utrzymają. Jeszcze kwestia łąk fundamentowych, podbudowy, fundamentów. To jest stabilne?

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Tego nie sprawdzaliśmy. Nie wykonywaliśmy odkrytki fundamentów, ale nie było żadnych takich symptomów, które by wskazywały, że coś jest nieprawidłowo. Tam analizowaliśmy różne rozwiązania, bo np. te ścianki działowe nie są oparte na oddzielnych fundamentach, one są oparte na takich pewnych pogrubieniach. Ale jest to dobrze. To już może nie będę tak szczegółowo tego wyjaśniał. Ale zastanawialiśmy się nad tym.

Pan Adam Szczodrowski: Z mojej strony, Proszę Państwa, bardzo serdecznie dziękujemy za takie opracowanie i pomoc jednak. To jest jakby początek kolejnej drogi, tak żeby to wprowadzić.

Pan prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki: Krytykujemy czasem innych za brak profesjonalizmu, to musimy sami dawać jakiś przykład pozytywny.

Radna Pani Anna Fennert: Ja może nie pytanie, ale mam takie stwierdzenie jako Radna i chciałabym zaznaczyć, że mam nadzieję, że ten audyt będzie dalej prowadzony.

Pan Przewodniczący Rady: Odpowiednie władze tej Gminy będą decydować, co z tym zrobić.

Pan Wójt Gminy: Po dzisiejszym spotkaniu, przedstawieniu treści tego referatu, po analizie prawnej podejmiemy odpowiednie kroki, co z tym dalej zrobić.

Ad12

Po wyczerpaniu porządku obrad Pan Przewodniczący Rady zamknął obrady VI sesji Rady Gminy Warlubie o godz. 13⁴³.

Protokołował

Inspektor ds. obsługi Rady Gminy

/-/ Sławomir Kania

Przewodniczył
Przewodniczący Rady Gminy
/-/ Damian Dominikowski